Str. 2 — Wyniki wyborów akademickich

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

LECZ ZAKLINAM, NIECH ŻYWI NIE TRACĄ NADZIEI
PRZED NARODEM NIOSĄ OŚWIATY KAGANIEC,
A KIEDY TRZEBA, NA ŚMIERĆ IDĄ PO KOLEI,
JAK KAMIENIE PRZEZ BOGA RZUCONE NA SZANIEC.
(J. Słowacki — „Testament mój")

Nr. 86 — Warszawa, poniedziałek 15 marca 1937 r. — Rok XII

Co mówią „ludzie z ul. Matejki"

O akcji politycznej obozu płk. Koca?

Fiasko zabiegów b. wiceministra Kaweckiego

Pewna wybitna osobistość polityczna, stojąca blisko O. Z. N. udzieliła nam następujących informacji o obecnej sytuacji politycznej w kraju:

Konsolidacja sanacji

— Znaczenie polityczne deklaracji płk.ł Koca należy ocenić przede wszystkim z punktu widzenia konsolidacji obozu rządzącego, a więc czy i w jakim stopniu doprowadziła ona do tej konsolidacji? To było i jest jej pierwszym celem, na który przede wszystkim zwrócona jest w tej chwili cała uwaga kierowników O. Z. N. Dopiero po usunięciu objawów dekompozycji w sanacji, OZN może rozwinąć akcję w kierunku zdobycia szerszych wpływów w społeczeństwie.

— A więc jak wygląda konsolidacja Obozu?

— Niewątpliwie po deklaracji p. Koca rozwinął się proces konsolidacyjny, co znalazło wyraz w tym, że szereg organizacji, grup i grupek podporządkowało się dyrektywom z ul. Matejki. Proces asekurowania się przez poszczególnych ludzi czy też grupek sanacji u prawej czy lewej opozycji — wstrzymano.

— Proces konsolidacji rozwinął by się znacznie szybciej, gdyby nie działały tu pewne hamulce wewnętrzne i zewnętrzne. Wewnętrznym hamulcem są różni malkontenci, rekrutujący się z pośród najstarszych roczników Piłsudczyków. Ci ludzie nie mogą się pogodzić z myślą, iż należy w końcu wyrzec się kierownictwa Obozem. Zajmują oni stanowisko neutralne, ale w gruncie rzeczy nieprzychylne dla OZN.

Sprawa rządu

— Innego rodzaju hamulcem jest kwestia obecnego rządu. Rząd ten został powołany do życia niemal na rok przed ukazaniem się deklaracji w zgoła odmiennych warunkach politycznych. Posiada on charakter wyraźnie dualistyczny, to znaczy posiada dwie grupy ministrów.

— Z chwilą ogłoszenia deklaracji płk. Koca powinien być powołany nowy rząd, związany organicznie z nową koncepcją obozu. Deklaracja byłaby wywarła znacznie większe wrażenie, gdyby równocześnie powołano rząd o wyraźnym, jednolitym obliczu.

Nie należy jednak lekceważyć zmiany, dokonanej na stanowisku wiceministra spraw wewnętrznych. Rola p. Kaweckiego i jego wpływy były ogromne. Nikt nie zrobił tyle w ciągu ostatniego roku dla zbliżenia lewicy, szczególnie PPS do reżimu, jak p. Kawecki. Pozostanie p. Kaweckiego stało się niemożliwym wobec kierunku politycznego OZN.

Kto będzie wykluczony?

— Powodzenie OZN w nawiązywaniu kontaktu z szerokimi sferami społeczeństwa zależeć będzie ciągle od tego, kto i jak wykonywać będzie deklarację. Można z góry powiedzieć, kto będzie od kierownictwa nowego obozu wykluczony.

1) Starsze roczniki Piłsudczyków.

2) działacze dawnego BB.

3) naprawiacze i konserwatyści.

Z tego już widać, iż najtrudniejszym zadaniem dla płk. Koca są sprawy personalne. Trzeba ludzi nowych. Ci zaś mogą się dopiero wówczas znaleźć, jeżeli kierunek nowego obozu nie będzie budził powinni być przyjęci do OZN-u żadnej wątpliwości. Dlatego nie działacze notorycznie hołdujący dotychczas światopoglądowi marksistowskiemu i t. d., chociażby zgłosiły akces. Dlatego też dobrze stało się, że ZZZ nie zgłosiło akcesu, a źle, że Legion Młodych dołączył się jeden z pierwszych.

(Powyższe informacje są niezwykle charakterystyczne dla nastrojów kierownictwa OZN. — Przyp. Red.).

Czy Bucharin i Rykow będą rozstrzelani?

Termin nowego procesu wyznaczony

HELSINGFORS, 14. 3. Termin nowego wielkiego procesu, opozycjonistów antystalinowskich został wyznaczony na 28 kwietnia.

Mówią powszechnie, że Bucharin i Rykow nie będą skazani na śmierć w kwietniowym procesie. Wskazuje się przy tym na fakt wykluczenia Bucharina i Rykowa z partii komunistycznej. Nikt z poprzednio odpowiadających przed sądem w ostatnich dwóch procesach trockistowskich, nie był wykluczony z partii, dopiero akt ten następował po skazującym wyroku.

Narodowcy na przedmieściu Guadalajara

Wojska rządowe używają gazów?

Gen. Queipo de Llano zapowiada odwet

RABAT, 14. 3. Według komunikatu radiowego, jedna z kolumn wojsk powstańczych zaatakowała drugą linię oporu oddziałów rządowych w pobliżu miejscowości Jadraque. Po zajęciu miejscowości Hita, kolumna ta przerwała drogę wiodącą z Guadalajara, w pobliżu Aldea Nueva.

Dywizja zmotoryzowana dotarła z nastaniem nocy do przedmieść Guadalajara.

Na froncie Madrytu odbywa się koncentracja wojsk powstańczych naprzeciwko El Prado, w przewidywaniu ataku, który będzie miał na celu połączenie sił operujących na odcinku Somosierra z siłami zgromadzonymi nad rzeką Manzanares.

Wojska rządowe, jak głosi dalej komunikat, zdają sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa i gen. Miaja przeniósł swą kwaterę główną z Chinchon do jednej z miejscowości mniej zagrożonych.

Czerwony terror

SIGUENZA, 14. 3. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że przybywszy do miejscowości Brihuega powstańcy uwolnili 130 uwięzionych osób. Wojska rządowe miały rozstrzelać w Brihuega 62-ch mieszkańców miasta, w tym proboszcza i czterech innych księży.

W następstwie przeprowadzonych operacyj wojennych na zachód od drogi, wiodącej do Aragonu, oddziały powstańcze oparły się o rzekę Henares, drogę żelazną Madryt—Saragossa i kanał, który dochodzi do miejscowości Alcala de Henares.

Ostatnie walki w tym rejonie były mniej gwałtowne niż poprzednie. Wojskom rządowym udało się powstrzymać posuwanie się powstańców.

Czerwoni używają gazów?

SEWILLA, 14. 3. Gen. Queipo de Llano w przemówieniu swoim przez radio zaprzeczył wiadomościom o rzekomym zdobyciu przez wojska rządowe miejscowości Trijueque, na froncie Guadalajara. Jednocześnie generał zaprzeczył, jakoby powstańcy stosowali na froncie gazy trujące, oświadczając, że jest rzeczą możliwą iż tego rodzaju deklaracje są składane w celu usprawiedliwienia używania gazów przez oddziały rządowe.

Pragnę zaznaczyć — zakończył generał — że jeżeli wiadomości o używaniu gazów przez wojska rządowe okażą się prawdziwe, wówczas i powstańcy zmuszeni będą do zastosowania tych samych metod.

Do Czytelników ABC

Pamiętajcie, że

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym,

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym czterech b. więźniów Berezy. Ś. p. Henryk Rossmann był piątym b. więźniem Berezy, który współpracował z redakcją „ABC". Dziś go nie stało.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) „ABC" głosi w sprawie żydowskiej program oddzielenia elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

Kto dotąd nie wziął udziału

W wielkim konkursie Czytelników „ABC"?

W numerze niedzielnym podaliśmy wyniki dotychczasowe konkursu „ABC" na podstawie danych, zaczerpniętych w naszej administracji w sobotę rano. Zainteresowanie naszym konkursem jest ostatnio tak znaczne, że już w ciągu dnia sobotniego do wieczora i podczas niedzieli, kiedy otrzymaliśmy znaczną ilość zgłoszeń przesłanych listownie z prowincji, stan punktacji uległ znacznym zmianom. Zbliżamy się powoli do okresu końcowego naszego konkursu, bowiem dzieli nas w tej chwili zaledwie 10 dni od ustalonego terminu zakończenia akcji konkursowej. Zapewne zdając sobie z tego sprawę, wielu Czytelników spieszy wziąć udział jeszcze w konkursie, aby zyskać choćby minimalną liczbę punktów, co daje szanse zdobycia jednej z dalszych nagród, a w każdym razie zapewnia otrzymanie premii — pamiątki wspólnej akcji Czytelników i Redakcji „ABC", podjętej w imię wspólnych celów.

Tym wszystkim, którzy dotąd nie wzięli udziału w naszym konkursie przypominamy, że wystarczy zjednanie choćby jednej nowej miesięcznej prenumeraty „ABC" i zawiadomienie o tym naszej administracji. Wszyscy uczestnicy konkursu, którzy nie zdobędą jednej z 20-tu nagród otrzymają premie w postaci książek z pamiątkowymi dedykacjami

Rozsadniki zarazy

Mały żydowski sklepik. Mijamy go i nie zdajemy sobie sprawy, że to jest źródło zarazy, że to jest jedno oczko w tej ogromnej sieci, jaką naród żydowski narzucił na całą Polskę, że jest to pod pewnym względem równie skuteczne narzędzie żydowskie, jak wielkie koncerny i banki. Z tego miejsca szerzy się demoralizacja i zaraza na całą Polskę, a ponieważ takich sklepików, rozrzuconych po całej Polsce są tysiące i dziesiątki tysięcy, mamy po całej Polsce rozrzucone ogniska oddziaływania wroga.

Niedawno w Warszawie odbył się konkurs czystości sklepów. Wykazał on, że sklepy chrześcijańskie są o wiele czyściejsze od sklepów żydowskich. Jest to jeszcze jeden dowód, że sklepy żydowskie są rozsadnikami brudu, że przeważnie nie są w zgodzie z przepisami higieny.

Ale sklep żydowski to nie tylko źródło brudu i siedlisko bakterii. Sklep żydowski to narzędzie obniżenia poziomu moralności w życiu gospodarczym, a przede wszystkim w życiu kupiectwa. Kupiec żydowski, na skutek solidarności żydowskiej, na skutek właśnie swoistych metod moralnych, a wreszcie na skutek wielowiekowego doświadczenia, wielokrotnie z powodzeniem konkuruje z kupcem - Polakiem, pozbawionym na ogół poparcia własnego społeczeństwa. Do niedawna, dopóki niebezpieczeństwo żydowskie nie zostało niemal powszechnie zrozumiane, taki stan rzeczy miał miejsce wszędzie.

W tych warunkach kupiec polski uważał wielokrotnie, że przyczyną powodzenia konkurenta żydowskiego jest wyłącznie jego talmudyczna etyka zawodowa. I dlatego etykę tę naśladował. Jeśli nasze życie gospodarcze jest tak dziś zdemoralizowane, to główną przyczyną jest żyd, a przede wszystkim ten jego główny reprezentant na terenie gospodarczym — mały sklepik.

Rola sklepiku żydowskiego nie ogranicza się do tego, jest on bardzo często źródłem agitacji komunistycznej. Niejednokrotnie mamy wypadki, że właśnie w drobnych sklepikach żydowskich przechowywana jest bibuła komunistyczna, że handlarz żydowski sprzedając swemu klientowi parę papierosów, czy też butelkę nafty — wręcza mu jednocześnie komunistyczną ulotkę. Rozsiane po całej Polsce sklepiki żydowskie, to placówki propagandy komunistycznej.

Jeśli niektóre z tych placówek w tej chwili nie działają, to tylko dlatego, że ich właściciele obawiają się konsekwencji prawnej, jaka by na nich spadła za akcję wywrotową. I dlatego pilnym zadaniem chwili jest walka ze sklepikiem żydowskim. Bez jego zniszczenia, nie zniszczy się potęgi żydowskiej w Polsce, on jest bowiem narzędziem i przedstawicielem kapitału żydowskiego.

Zrozumienie tej prawdy jest coraz powszechniejsze. Jedynie czynniki folksfrontowe przeciwstawiają się już dziś zwalczaniu sklepiku żydowskiego, nie zważając na to, że właśnie ten sklepikarz żydowski jest często jednym z najgorszych wyzyskiwaczy robotnika i chłopa, będącego klientem tego sklepiku.

Powstaje jedynie pytanie jaka może być skuteczna metoda zwalczenia sklepiku żydowskiego? I tu trzeba powiedzieć, że bicie szyb nie pomoże, że sama walka gospodarcza społeczeństwa, polegająca na zakładaniu nowych placówek i popieraniu istniejących też nie wystarczy, że energiczne i konsekwentne wkroczenie Państwa jest tu bezwzględną koniecznością. Rząd nie może pozostać tylko biernym widzem, musi wystąpić sam do walki z drobnym sklepikiem żydowskim, a jednocześnie musi rozpocząć prace nad radykalną przebudową ustroju w taki sposób, żeby w nowym ustroju na sklepiki żydowskie już miejsca nie było.

Przeobrażenia psychiczne, jakie się dokonują w społeczeństwie polskim każą wierzyć, że już nie tak długo będzie to zupełnie możliwe. *J.K.*

Płoną stosy

W najważniejszym ośrodku światowego importu kawy w stanie Sao Paolo dniem i nocą pali się 27 olbrzymich stosów, na których codziennie w płomieniach ginie po 100 tys. worków kawy. Właściciele plantacji kawowych sądzą, że jeżeli niszczenie kawy będzie się odbywało w tym samym tempie jeszcze przez kilka miesięcy, to Brazylia uwolni się od ogromnych zapasów tego produktu.

Naszym zdaniem należałoby wrzucić do ognia inicjatorów podobnego marnowania cennego produktu żywnościowego.

Likwidacja mienia instytucji rosyjskich

W Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa wprowadzająca szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych.

Ogranicza ona odpowiedzialność Skarbu Państwa za takie mienie i normuje sposób likwidowania lub sprzedawania z wolnej ręki ich aktywów.

Fakir Ipi

KALKUTA, 14. 3. Z prowincji Waziristan nadeszły wiadomości o poważnych zaburzeniach wywołanych przez fakira Ipi, który agituje przeciwko władzom brytyjskim, zarzucając im, że faworyzują Hindusów na szkodę Muzułmanów. O tym jak poważne są zaburzenia świadczy fakt, że rząd indyjski skierował do Waziristanu znaczne oddziały wojska z artylerią i samolotami, oraz oddziałami sanitarnymi

Jednolity Front Młodzieży

na wszystkich uczelniach warszawskich

Rozbicie głosów w Poznaniu

Wszędzie zwyciężyły listy narodowe

W sobotę na politechnice i SGGW. odbyły sie wybory do władz bratnich pomocy. Na SGGW lista numer 1 młodzieży Narodowo Radykalnej odniosła walne zwycięstwo. Padło na nią 300 głosów, zaś na listę sanato-folksfrontu zaledwie 64.

W wyniku wyborów w zarządzie zasiądzie 10 przedstawicieli młodzieży nar. rad. i 2 sanatofolksfrontowców. W komisji rewizyjnej zasiądzie 4 wyznawców idei nar. rad. i 1 folksfrontowiec, w sądzie koleżeńskim 13 przedstawicieli młodzieży nar. rad. i 2 folksfrontowców. Sanatofolksfront w porównaniu do roku ubiegłego stracił 1 mandat w sądzie koleżeńskim. Na SGGW. nie było żadnych prób rozbijania jednolitego frontu młodzieży Nar. Radykalnej.

Na politechnice oprócz listy młodzieży nar. rad. i listy sanatofolksfrontu zgłoszono jeszcze listę t. zw. Ogólno-Narodowego Komitetu Wyborczego", którą popierała sekcja akademicka Stron. Nar. i t. zw. „Ruch młodych". Lista ta była wadliwie zgłoszona. Komitet wyborczy zażądał jej uzupełnienia, jednak uzupełniona lista nadal nie mogła być uznana za ważną, gdyż podpisy zgłaszających nie były umieszczone na liście kandydatów, a na całkiem luźnych kartkach. Wobec tego kurator bratniej pomocy unieważnił wspomnianą listę. Mimo to przedstawiciele sekcji akademickiej stronnictwa narodowego i ruchu młodych wzywali swych zwolenników do oddawania na nią głosów.

Gdyby istotnie „Ruch Młodych" wespół ze Stron. Nar. miał duże wpływy wśród młodzieży, to niedbalstwo zgłaszających listę, a potem wezwanie do oddawania głosów na listę wskutek tego niedbalstwa unieważnioną mogło doprowadzić do wzmocnienia wpływu sanatofolksfrontu w bratniaku politechniki.

Na szczęście jednak wpływy wyżej wspomnianych grupek wśród młodzieży są bardzo niewielkie, o czym świadczy wynik wyborów. Oto na listę narodowej młodzieży radykalnej padło 424 głosy, na listę sanatofolksfrontu 139 głosów, zaś na unieważnioną listę „Ruchu Młodych", popieraną przez stronnictwo narodowe 122 głosy.

Bez pomocy zatem tych drobnych grupek młodzież nar. rad. potrafiła zmniejszyć udział sanatofolksfrontu we władzach Bratniaka: obecnie w zarządzie zasiadać będzie 18 przedstawicieli młodz. nar. rad. i 5 sanatofolksfrontowców, podczas gdy dawniej w zarządzie Bratniaka zasiadało 7 folksfrontowców i 16 przedstawicieli młodzieży nar. rad.

Gdyby nie oddawanie głosów na unieważnioną listę numer 3 w zarządzie Bratniaka pozostałoby tylko 3 sanatofolksfrontowców.

Na Uniwersytecie lista Str. Nar.

Unieważniona z braku kandydatów

Wybory nie odbędą się

Wybory do Władz T-wa Bratnia Pom. SUJP. w Warszawie nie odbyły się, ponieważ Komisja Wyborcza uznała ostatecznie za ważną tylko listę Narodowego Komitetu Wyborczego, działającego z ramienia ustępującego Zarządu i wobec tego wszystkie mandaty do Władz T-wa zostały przyznane kandydatom z tej listy z kol. Bolesławem Jabłońskim jako prezesem na czele.

Należy tu podkreślić, że lista t. zw. „jedności narodowej", wystawiona przez Stronnictwo Narodowe, Ruch Młodych, Młodzież Wszechpolską i tp. grupki, oddawana była trzykrotnie do uzupełnienia mężom zaufania tej listy i uzupełnianie to trwało od poniedziałku do godz. 23-ciej w sobotę, dn. 13 bm., czyli prawie cały tydzień, a pomimo tego lista została unieważniona z powodu braku kandydatów do władz. Okazuje się z tego dobitnie, że do wystawienia listy, poza szumnymi zapowiedziami o likwidacji Ruchu Narodowo-Radykalnego, potrzeba mieć jeszcze 63 ludzi na Uczelni, którzy by mogli kandydować.

To są fakty mówiące same za siebie.

W Poznaniu

POZNAŃ, 13. 3. (tel. wł.). W sobotę odbyły się wybory Władz „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Poznańskiego. Pomimo, że Związek Polskiej Młodzieży Narodowo - Radykalnej na terenie tej uczelni istnieje dopiero 3 tygodnie lista zgłoszona przez młodzież narodowo-radykalną zdobyła 170 głosów zajmując drugie miejsce za listą Narodowego Komitetu Samopomocowego (Stron. Narod.). Wskutek niekorzystnego dzielnika wyborczego młodzieży narodowo-radykalnej przypadło w udziale tylko 1 mandat, podobnie jak liście „Centrum" („Strzelec") i „Lewicy Akademickiej", które zdobyły zaledwie 120 resp. 100 głosów. „Legion Młodych" pozostał wogóle bez mandatu.

Biorąc pod uwagę niebywałe wprost metody, które stosowano podczas kampanii wyborczej przeciwko młodzieży narodowo - radykalnej wynik wyborów należy uważać za sukcees młodej organizacji, która w przeciągu nader krótkiego czasu zdołała zdobyć poważną większość w Wyższej Szkole Handlowej i w Kole Medyków, a na Uniwersytecie zadokumentowała swe siły. —

Kto interweniował?

Donosiliśmy o skreśleniu z Uniwersytetu St. Batorego 54 studentów żydów, którzy demonstracyjnie opuścili większą ilość ćwiczeń praktycznych. Rektor Uniwersytetu powiadomił tych studentów, że o ile zostanie znalezione wyjście umożliwiające im przystąpienie do zajęć, wczorajsza decyzja poddana zostanie rewizji.

Jedna lista w Kole Prawników

Charakterystyczny przebieg walnego zebrania

W dniu 11 bm. odbyło się w sali Anatomicum walne zebranie Koła Prawników U. S. J. P. w obecności kuratora Koła p. Dziekana dr. Józefa Rafacza.

Zebranie zagaił prezes Koła, kol. J. Sędek, wzywając obecnych do uczczenia pamięci s. p. Henryka Rossman na jednominutową ciszą, po czym przystąpił do odczytania sprawozdania z rocznej działalności ustępującego zarządu. W sprawozdaniu zaznaczył, że Koło znalazło się tego roku w szczególnie ciężkiej sytuacji, zarówno z powodu poniesionych strat w czasie pamiętnej blokady, jak i z braku jakichkolwiek subwencji, których mimo usilnych starań p. kuratora, Koło nie otrzymało.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem, jedyny na sali przedstawiciel t. zw. „Ruchu Młodych" usiłował zakłócić porządek panujący na zebraniu niepoważnymi wystąpieniami, spotkał się jednak ze zdecydowaną postawą młodzieży narodowo - radykalnej.

Wpłynęła tylko jedna lista młodzieży narodowo - radykalnej. Na czele nowego zarządu stanął kol. K. Hempfler.

Zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorium, zaś prezesowi J. Sądkowi szczególne podziękowanie za ofiarną pracę dla idei narodowo - radykalnej.

Wiadomości gospodarcze

LILPOP MA WŁASNY URZĄD CELNY

W siedzibie przedsiębiorstwa „Lilpop, Rau i Loewenstein" w Warszawie utworzono podurząd celny dla załatwiania odprawy celnej towarów przeznaczonych do zużycia przez to Towarzystwo i wyprodukowanych przez nie.

PODWYŻKA CŁA

Rozporządzeniem ministra skarbu podwyższono cło wywozowe od starego żelastwa i odpadków żelaznych na zł. 10 od 100 kg.

Rosną szeregi

Związku Adwokatów Polskich

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich wybrany na ostatnim Walnym Zgromadzeniu ukonstytuował się w sposób następujący: prezes St. Janczewski, wiceprezes Z. Blenau, sekretarz S. Koziołkiewicz, skarbnik Ostaszewski, przewodniczący komisji propagandowo - prasowej Janusz Rabski, przewodniczący komisji naukowo - odczytowej S. Peszyński, gospodarz i przewodniczący komisji towarzyskiej K. Żołędziowski, bibliotekarz M. Tomasini, J. Czarkowski, J. Krysa, I. Radlicki, M. Skoczyński, B. Zdanowicz — członkowie zarządu. Zastępcami członków zarządu zostali pp. W. Kempfi, J. Czerwiński.

Dążeniem zarządu jest, aby wszyscy członkowie Związku brali jak najżywszy udział w pracach instytucji, a to z uwagi na doniosłe zadania i cele stojące obecnie przed organizacją. Ze względu na masowy napływ nowych członków, szeregi adwokatów - Polaków skupionych w Związku wzrosły bardzo poważnie.

ABC sportowe

Wręczenie Wajsównie

Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej

„ABC" było pierwszym pismem, które zwróciło uwagę, iż tegoroczną nagrodę sportową dla najlepszego sportowca należałoby przyznać zdobywczyni srebrnego medalu na Olimpiadzie berlińskiej w rzucie dyskiem. Komisja nadawcza Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, przyznała ją rzeczywiście Wajsównie. Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie nagrody laureatce. W czasie uroczystości przemawiali przedstawiciele różnych związków sportowych, wręczając Wajsównie piękne kwiaty.

Sala P. U. F. W-u, gdzie odbywała się uroczystość, była przepełniona.

Po przemówieniach przedstawicieli związków sportowych Wajsówna podziękowała za życzenia z okazji zdobycia nagrody i za kwiaty. W przemówieniu do zebranych podkreśliła Wajsówna zupełnie niezrozumiałe dla niej stanowisko, jakie zajął pewien odłam prasy, który w dziwny sposób lansował jej konkurentkę.

Nagroda zdobyta przez Wajsównę przedstawia rzeźbę z bronzu wyobrażającą dziewczynkę ze skakanką, wykonaną przez artystkę Olgę Niewską. Wajsówna zdobyła tą nagrodę na własność.

Turniej w Cannes

Tarłowski i Jędrzejowska w półfinale

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Polacy uzyskali następujące wyniki: Tarłowski zakwalifikował się do półfinału, bijąc w ćwierćfinale Karstena 6:3, 6:4.

Do półfinału również weszła Jędrzejowska po zwycięstwie nad Deutsch 5:7, 6:1, poczem Deutsch zrezygnowała z dalszej walki.

Tłoczyński natomiast przegrał w ćwierćfinale do Szweda Schrödera 2:6, 1:6.

Sobik mistrzem Śląska we florecie

W Katowicach rozpoczęły się ogólnopolskie zawody szermiercze o mistrzostwo Śląska we florecie. Z powodu nieprzybycia wszystkich zgłoszonych zawodników, został rozegrany odrazu finał. Mistrzostwo Śląska zdobył Sobik przed Paszkiem i mistrzem Polski Banasiem (Łódź). Dalsze miejsca zajęli Kocner (Katowice), Dajwłowski (AZS — Warszawa), Mirowski (AZS — Warszawa) i Nawrocki (AZS — Warszawa).

KIERMASZ FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH

To jest tak

KONIUNKTURA

Ostatnio znów koniunktura na rynkach światowych poprawia się w szybkim tempie: ogłoszenie wielkich planów zbrojeniowych w Anglii pociągnęło za sobą wielką zwyżkę cen najważniejszych surowców.

We wszystkich niemal państwach życie gospodarcze przeżywa okres niebywałego rozkwitu. Fortuny rosną jak na drożdżach. Ekonomiści świadomi przebiegu zjawisk gospodarczych twierdzą, że nie minie rok lub dwa, jak to się skończy. Wyścigu zbrojeń w tym tempie życie gospodarcze nie wytrzyma. Przyjdą zwykłe objawy kryzysu: załamanie cen, spadek produkcji, spadek spożycia i t. d.

W Polsce też niby zaczynamy mieć dobrą koniunkturę. Ale jak to mizernie wygląda w porównaniu z tym, co jest gdzie indziej. Nasze plany inwestycyjne są ni, czym w porównaniu do wielkiego wysiłku państw ościennych.

Widać stąd, że, niestety, ogólna linia naszego rozwoju gospodarczego, niejako przeciętna między złymi i dobrymi latami, nie idzie niestety ku górze. Świadczy to o głębokiej organicznej chorobie naszego ustroju gospodarczego.

PRÓŻNY TRUD

...obywa się dziś w Warszawie zjazd działaczy wiejskich O. Z. N.

Nie byliśmy na zjeździe — nie słyszeliśmy mów, nie widzieliśmy, jak reagowała sala. Ale jedno można było dosłyszeć poprzez szmery głośników radiowych: nastrój obojętności.

Może nawet to, co mówiono było słuszne, może było inne od tego co mówiono dotychczas z trybun działaczy popierających istniejący system rządów.

A mimo to żadnego entuzjazmu nie było. Obok słów nie idą czyny, śmiało sięgające do najistotniejszych bolączek naszego życia politycznego, likwidujące w sposób szybki, zdecydowany i odważny, wszelkie zło, które rozplenilo się dziś niestety ponad zwykłą miarę.

Społeczeństwo wciąż jeszcze czeka na coś, co ma nastąpić, a w czekaniu czasu jest coraz mniej.

700.000 dzieci bez szkół

10.000 nauczycieli bez pracy

Ale p. kurator musi mieć wykwintny samochód z radiem

700.000 dzieci nie ma gdzie się uczyć, 2 i pół miliona młodzieży nie może korzystać ze szkół dokształcających.

Brak szkół, potrzeba nowych 45.000 izb szkolnych. Nauczyciele przeciążeni pracą, nie mogą jej należycie prowadzić, a jednocześnie 10.000 młodych sił nauczycielskich marnuje się w bezrobociu.

Liczba dzieci, którym Państwo nie może dać warunków do nauki, liczba dzieci bez szkół rośnie. W r. 33/34 było 480.000 dzieci poza szkołą, w r. 34/35 — 530.000, ostatnio liczba ta powiększyła się do 700.000.

Całe okolice na Kresach żyją w ciemnocie, w zupełnej izolacji od wpływów polskiej kultury i oświaty. Setki tysięcy dzieci na Kresach ulec może wynarodowieniu, setkom tysięcy dzieci w całym kraju dzieje się krzywda. W każdej dziedzinie oświaty jesteśmy zacofani.

A tymczasem olbrzymie sumy marnują się, w niepotrzebnych wydatkach.

Samochody z aparatami radiowymi

Panom kuratorom powodzi się nieźle. Niezłe pensje, a niekiedy luksusy. Doskonałą ilustracją jest przykład kuratora ze Lwowa.

Kuratorium miało do swej dyspozycji samochód marki Fiat. Wydawałoby się, że jeden samochód powinien wystarczyć. Okazało się jednak, że to za mało. Kuratorium nabyło nowy luksusowy samochód zagraniczny marki Dodge za cenę 18 tys. 988 zł., nie przejmując się nakazami popierania produkcji krajowej. Przekroczono przy tym przewidziany kredyt ministerstwa blisko o 4 tys. zł., pokrywając je z funduszu „Taksa egzaminacyjna nauczycieli szkół powszechnych". Oczywiście nie zadawalając się normalnym wyposażeniem samochodu kuratorium musiało wprowadzić niezbędny aparat radiowy do auta. (Bez aparatów radiowych w autach dziś przecież jeżdżą tylko „zwykli ludzie", urzędnicy kuratoriuów szkolnych do nich liczyć się nie mogą).

Kupno tego luksusowego samochodu kuratorium uzasadniało zniszczeniem starego Fiata, który nie nadaje się do użytku. Ale Fiata wyreperowano i jeździ obok Dodge'a. Jak luksus, to luksus.

A 18 tys. 988 zł., wydane na luksusowego Dodge'a starczyłoby na zatrudnienie 15 nauczycieli kontraktowych!

Jak zmarnowano 225.000 zł.?

Od wielu lat istnieje Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, mające do r. 34 siedzibę we Lwowie. Dla niewiadomych przyczyn ze zwykłą centralistyczną tendencją postanowiono przenieść je do Warszawy, po to, by w r. 1936 z powrotem przetransiokować je do Lwowa. Te nie przemyślane przeprowadzki okazały się niezmiernie kosztowne.

Wydatki Wydawnictwa wyniosły w ciągu roku przeszło 1.000.000 złotych, przekraczając o 225 tys. zł. rozchody preliminowane. Przekroczenie było następstwem przeprowadzki do Warszawy i między innymi, objęło takie koszty: pensję drugiego dyrektora, obok pensji starego dyrektora, który korzystając z rocznego wymówienia, miał prawo do wynagrodzenia. Czynsz za lokal w Warszawie wyniósł za rok 15 tysięcy zł., ponadto doszedł kosztowny remont niepotrzebny wobec ponownej przeprowadzki do Lwowa. Jednocześnie obok centrali w Warszawie, musiano prowadzić kancelarię Wydawnictwa we Lwowie, co oczywiście obciążało znacznie budżet Wydawnictwa.

225.000 zł. wydano bez potrzeby wskutek bezmyślnych posunięć.

Ta wielka wyrzucona suma pokryłaby budowę 45 nowych izb szkolnych, albo umożliwiła zatrudnienie 150 do 180 bezrobotnych nauczycieli na przeciąg conajmniej roku.

„Budujemy gmachy"

Bezmyślnych wydatków jest więcej. Większą pozycję stanowi znowu budowa niepotrzebnego nowego gmachu szkolnego w Rudniku nad Sanem.

Dla Szkoły Rzemiosł w Rudniku kuratorium zbudowało gmach którego koszt wyniósł 80.000 zł., mimo, że w tej miejscowości był obszerny budynek szkolny po zlikwidowanym seminarium nauczycielskim.

Nowy budynek okazał się za mały, nie odpowiadający przeznaczeniu i szkołę przeniesiono do starego gmachu po Seminarium, wydawszy na remont 18.000 zł. Nowy budynek stoi pusty bezużytecznie. Kuratorium, prowadząc budowę na własną rękę, oddało wykonanie gmachu nieodpowiedniemu przedsiębiorcy. Nowy gmach ma już teraz zarysowane ściany i stropy.

Znowu wyrzucone 80.000 zł., które użyte celowo pozwoliłby na zatrudnienie 60 nauczycieli lub na zbudowanie potrzebnych 16 izb szkolnych.

Fatalna gospodarka

Gospodarka, prowadzona na terenie poszczególnych szkół jest fatalna i dowodzi nieszanowania funduszów publicznych.

Niedbalstwa sprowadzają niekiedy olbrzymie kilkudziesięciotysięczne straty.

Tak np. Szkoła Rzemiosła Budowlanego w Wilnie, wskutek niedbałej gospodarki, poczyniła olbrzymie straty. Długi, zrobione przez szkołę wynoszą 90 tys. zł. Z drugiej strony zaniedbano odbioru należności za roboty, prowadzone przez szkołę, nie biorąc nawet zobowiązań piśmiennych od wierzycieli. Należności wynoszą około 47 tys. zł. i dotąd nie podjęto kroków w kierunku ich odebrania. To samo ma miejsce z należnościami Liceum Krzemienieckiego. Suma ich dochodzi 60 tys. zł. Majątek państwowy (folwark Dworzyszcze) źle administrowany, niszczeje: łąki zarastają krzakami, brak konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Przykładami bezmyślności na terenie Kuratorium Warszawskiego jest zakup nowych mebli do szkół, podczas gdy na składach leżą meble ze szkół zlikwidowanych, niszczejąc bezużytecznie.

Przy takiej gospodarce, gdzie marnują się wyrzucone bez potrzeby setki tysięcy, nigdy nie starczy na podniesienie poziomu i rozszerzenie oświaty. W tej dziedzinie, tak jak wszędzie, konieczne są radykalne reformy.

Kolce bez róż

TRZECH BUDRYSÓW

Burmistrz Stefan Starzyński podrywa się na czele związku miast (o komisarycznych zarządach), speaker Roman Starzyński robi z radia trybunę krasomówczą, redaktor Mieczysław Starzyński przypomniał sobie nagle, że Polska istneje i zamiast korespondencyj z Ameryki i Palstyny zamieszcza w „Gazecie Polskiej" wiadomości o poczynaniach straży ogniowej w Smorgoniach.

Co trzech to nie dwóch. Klan Starzyńskich zakasował w państwowotwórczości ród Jędrzejewiczów.

NOWY BISKUP

Podrabinek Natan Szwalbe stwierdził, że „Mały Dziennik" zachowuje absolutną niezależność od kół Episkopatu".

Wobec tego p. Szwalbe postanowił biskupa zastąpić i daje „Małemu Dziennikowi" precyzyjne wskazówki, kto jest żydem, a kto nie.

Wkrótce p. Natan zacznie zapewne spacerować po Nalewkach z pastorałem.

DONIOSŁE ZARZĄDZENIA

Cichy zastępca min. Świętosławskiego gen. Kordjan Zamorski wydał dwa arcyważne okólniki: policjanci mają pisać raporty piękną, klasyczną, zrozumiałą polszczyzną (czyli nie bandrowskim lub urzędowym stylem) oraz gwizdać tylko specjalnymi, dwutonowymi, z Anglji sprowadzonymi gwizdkami.

Źle napisany raport o wykryciu morderstwa nie będzie wcale uwzględniany, a mordowanemu i gwiżdżącemu nieprzepisowo nikt nie pośpieszy z pomocą.

Nie wolno gwizdać na styl i trzeba stylowo gwizdać.

RÓWNANIE

Żydzi są bardzo niezadowoleni z min. Grabowskiego, bo trzyma ostro komunistów w więzieniu, nie pozwala im tam na żadne luksusy.

Żydzi są bardzo zadowoleni z konkursu chopinowskiego, bo przedstawiciele komunizmu zdobyli dwie pierwsze nagrody.

Z kogo się rekrutują komuniści?

Nacjonalizm zwalcza kapitalizm

Socjalizm i kapitalizm-to przyrodni bracia

O ideał zdobywczy

(k.) „Kurier Poranny" poświęca dużo uwagi sprawom młodzieży. W niedzielnym numerze ukazał się znowu artykuł Józefa Łobodowskiego. W odróżnieniu od poprzedniego artykułu dr. Zdzisława Stahla jest on na takim poziomie, że można z nim poważnie polemizować, mimo, iż zawiera szereg błędów.

P. Łobodowski stawia zarzut młodzieży, że nie rozumie ona polskiej racji stanu i pisze:

Młodzież, a przynajmniej znaczna część tej młodzieży, głośno i szczerze reklamuje swój patriotyzm i nacjonalizm, ale, obciążona spadkiem po Narodowej Demokracji, niejednokrotnie nie rozumie, na czym polega polska racja stanu...

...Trzeba zadać sobie trud przemyślenia i zrozumienia całej historii polskiej i wyciągnięcia należytych wniosków. Wówczas nie byłoby możliwe ani dezauwowanie polityki min. Becka, ani czecho- i frankofilizm, prowadzący prostą drogą, oczywiście przy jednoczesnym atakowaniu t. zw. żydokomuny, do zdecydowanego sowietofilstwa. Jak się okazuje, można deklamować o narodzie przez duże N, a jednocześnie anarchizować od wewnątrz społeczeństwo, i w praktyce codziennej mijać się na każdej drodze z historyczną racją stanu tegoż narodu.

Przede wszystkim nie wstydzimy się bynajmniej spadku po Narodowej Demokracji. Zawdzięczamy temu spadkowi bardzo wiele. Pod względem dorobku ideowego wiele zawdzięcza temu ruchowi politycznemu całe społeczeństwo, a w tej liczbie również p. Łobodowski. Nie zgadzamy się z dzisiejszym programem i taktyką Stronnictwa Narodowego, uznajemy natomiast ogromne zasługi ruchu wszechpolskiego. Zresztą Stronnictwo Narodowe nie może mieć monopolu na spadek po ruchu wszechpolskim.

Zarzut p. Łobodowskiego, że nasz program polityki zagranicznej jest sprzeczny z polską racją stanu jest gołosłowny. Moglibyśmy zupełnie to samo powiedzieć o poglądach p. Łobodowskiego.

Również gołosłowne jest twierdzenie p. Łobodowskiego, że młodzież anarchizuje nasze życie społeczne. Zarzut ten zresztą w ten sposób postawiony odbija nieco od tonu całego artykułu, a przypomina nieco artykuł dr. Stahla.

O polski imperializm

Ma rację natomiast p. Łobodowski, gdy nawołuje do tworzenia polskiego imperializmu. Pisze on:

Przełamanie urzędniczego ideału życia, zabezpieczonego przez państwo, zbudzenie pionierskiej ciekawości świata jeszcze nie zdobytego, wzmożenie naszego kulturalnego dynamizmu — to postulaty, bez zrealizowania których słowa o Wielkiej Polsce pozostaną czczą gadaniną. Mamy tworzyć nasz polski imperializm, różny oczywiście od innych imperializmów, — musimy wychować w sobie zdobywców, musimy psychicznie przygotować się do tej roli.

Tylko, że p. Łobodowski nie zdaje sobie sprawy z tego, że jeśli młodzież ma mniej ducha zdobywczego, niżby tego wymagała chwila obecna, to wina nie leży po stronie młodzieży. Wystarczy tu przytoczyć jędrzejewiczowską reformę szkolnictwa średniego oraz ograniczenia autonomii. Choćby już te dwa czynniki hamowały pełny rozwój młodzieży.

Mit Berezy

Pozwalamy sobie również wątpić, by Bereza była najlepszym narzędziem wychowania ducha zdobywczego w młodzieży. P. Łobodowski z wielką trwogą patrzy na tworzący się mit Berezy i pisze:

Obecnie jesteśmy świadkami tworzenia się innej triumfującej namiastki: mit Berezy zasłonił oczom fanatyków wielką sprawę konsolidacji narodu.

Znowu błąd. Gdyby mit Berezy przesłaniał nam całkowicie polską tragiczną rzeczywistość, to nasza dzisiejsza rzeczowa dyskusja z p. Łobodowskim, o ile się nie mylimy, zwolennikiem Berezy, nie bardzo byłaby możliwa.

Radykalizm narodowy

„Robotnik" zajmuje się sprawą stosunku nacjonalizmu do radykalizmu i pisze:

Nacjonalizm dzisiejszy, dążąc do zachowania kapitalizmu, siłą rzeczy stać się musi zachowawczy i im trudniejsza jest pozycja kapitalizmu, tym węższa się staje podstawa społeczna nacjonalizmu. Stąd to gwałt i terror, jako środki przymusu, stosowane przez nacjonalizm najbardziej zwyrodniały, t. j. faszyzm.

Że nacjonalizm i radykalizm społeczny nie dadzą się pogodzić ze sobą, świadczy nie tylko „ewolucja" pos. Miedzińskiego, ale też i inne, dość humorystyczne zjawisko, którego jesteśmy świadkami po ukazaniu się deklaracji pułk. Koca.

Przykład pos. Miedzińskiego niezupełnie tu pasuje. „Robotnik" nie chce dostrzec, że nacjonalizm współczesny w najczystszej swej postaci jest integralnie związany z radykalizmem społecznym. Taki nacjonalizm znajduje się w o wiele istotniejszej sprzeczności z kapitalizmem, niż socjalizm.

Zbereźnictwa...

ROZSADNI UCZENI I TROCHĘ INNY AUTOR

Istnieje taki miesięcznik „Źródło Życia", rozsyłany przeważnie bezpłatnie do robotników i drobnych kupców, który ze względu na bezdrzewny papier służy do różnych niezupełnie zgodnych z intencją wydawcy celów.

W tym to szlachetnym piśmie znalazłem niepodpisany artykulik „Chrześcijaństwo i rasa" — pełen takich rewelacji, że czuję się wprost w obowiązku podzielić nimi z czytelnikami „ABC".

I tak najpierw odkrycie „sprawa przynależności rasowej dawno już niepokoi ludzkość". Widać z tego genialną spostrzegawczość autora, który następnie dochodzi do takiego wniosku: „W Europie nie ma problemu rasistowskiego, ale interes kupiecki". Jaka głęboka wiedza i znakomite uproszczenia.

Wreszcie największy przebój: „Dzisiejsze Niemcy doszły do dziwnego wniosku, że jeden żyd znaczy więcej niż stu Niemców". Niestety, czcigodny autorze, tak nie jest. Inaczej bowiem eksportowalibyśmy do Niemiec całe wagony żydów, a nie świń, jak obecnie.

Mimo takiego przekonania Niemców, w tych „Niemczech, których niktby o nie podobne nie podejrzewał, wybuchł antysemityzm, jakiego świat nie widział" — Uj, te cholerne hitlerniki!

Dalej następują bardzo mętne wywody pseudo - chrześcijańskie, pisane na bardzo talmudyczną modłę, której nie powstydziłby się nawet Kozienicer - rebe. I wreszcie straszliwa obawa:

„Co się stanie z nauką Chrystusa, gdy narody chrześcijańskie poodgradzają się nienawiścią, miast łączyć w miłości".

Dostojny autorze, śpij spokojnie, o żydów na pewno się nie pobiją!

I jeszcze jeden kwiatek: „Rozsądni uczeni wiedzą, że..." Po raz pierwszy dowiadujemy się, że uczeni dzielą się na rozsądnych i nierozsądnych (z artykułu wynika, że rozsądni to ci, co bronią żydów).

Tak, tak — nierozsądnych uczonych jest bardzo mało, ale autorów, niestety, — wielu.

B. REZA

Wspomnienia wielkich i trudnych dni

Zjazd i uroczystości Dowborczyków

w 20-letnią rocznicę

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie XVII Zjazd Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny", związany z 20-tą rocznicą założenia Stowarzyszenia.

Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą świętą, odprawioną w kościele katedralnym przez J. E. ks. arcybiskupa Galla. Po nabożeństwie na rynku Starego Miasta gen. Gustaw Ostapowicz, przyjął raport, po czym zebrani przemaszerowali na Wybrzeże Kościuszkowskie, gdzie pod pomnikiem Dowborczyków złożono pamiątkowy wieniec. Tu pod pomnikiem ks. kapelan Stanisław Tworkowski wygłosił piękne przemówienie, w którym podkreślał znaczenie ducha i tradycji narodowej w walce o wielkość Ojczyzny.

O g. 12.30, rozpoczęła się uroczysta akademia, którą otworzył dyr. Piekarski, powołując do honorowego prezydium generałów: Poniatowskiego i Ostapowicza, oraz przedstawicieli „Sokoła" i „Związku Hallerczyków", po czym płk. Szulborski wygłosił referat o historii Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego. Wreszcie mjr. Żychowski wygłosił krótkie lecz mocne przemówienie na temat dzisiejszych stosunków w Polsce, oraz zadań, jakie czekają Związek Dowborczyków w walce o Polskę narodową.

Mjr. Żychowski odczytał następnie znaną już Czytelnikom odezwę gen. Dowbór - Muśnickiego, który na uroczystość osobiście nie przybył. Akademię uświetnił akademicki chór „Ambrosianum" swymi pięknymi utworami wokalno - muzycznymi, jak: „Gaude Mater" i t. p.

Silne wrażenie zrobiło przybycie na zjazd niewidomego wynędzniałego żołnierza - Dowborczyka z Łodzi, który złożoną sobie ofiarę, zebraną wśród obecnych na akademii przeznaczył na rzecz jeszcze biedniejszych i bardziej upośledzonych kolegów - Dowborczyków.

Po akademii odbyło się zebranie towarzyskie.

Kogo boli „ABC"?

W ostatnim tygodniu zaatakowały nas następujące pisma:

„5-ta Rano" (sjon.) — 7.3, 9.3; (2 razy).
„Hajnt" (żargon.) — 5.3; (1 raz).
„Nasz Przegląd" (sjon.) — 9.3; (1 raz).
„Nowy Dziennik" (sjon.) — 10.3; (2 razy).
„Warszawski Dziennik Narodowy" (Str. Nar.) — 8.3, 9.3, 10.3, 11.3; (4 razy).
„Kurier Poznański" (Str. Nar.) — 10.3; (1 raz).
„Orędownik Wielkopolski" (Str. Nar.) — 11.3; (1 raz).
„Tęcza" — z marca; (1 raz).
„Gazeta Robotnicza" (folksfr.) — 7.3; (1 raz).
„Robotnik" (folksfront) — 7.3. 9.3 (2 r.), 13.3; (4 razy).
„Naprzód" (folksfront) — 8.3; (1 raz).
„Walka Ludu" (folksfr.) — 8.3, 11.3; (2 razy).
„Głos Powszechny" (folksfr.) — 6.3, 8.3 (4 razy), 11.3, 12.3; (7 razy).
„Express Poranny" (sanacja) — 7.3; (1 raz).
„Express Por." — Kielce (sanacja) — 8.3; (1 raz).
„Express Lubelski" (sanacja) — 8.3; (1 raz).
„Express Wileński" (sanacja) — 8.3; (1 raz).
„Dziennik Białostocki" (san.) — 8.3; (1 raz).
„Nowy Kurier" (sanacja) — 5.3, 7.3; (2 razy).
„Gazeta Polska" (sanacja) — 7.3, 10.3; (2 razy).
„Kurier Poranny" (sanacja) — 7.3, 9.3, 10.3; (3 razy).
„Dziennik Polski" (sanacja) — 7.3; (1 raz).
„Państwo Pracy" (sanacja) — 7.3; (2 razy).
„Przegląd Katolicki" — 7.3; (1 raz).

Ogólnie więc zaatakowało nas 24 pisma, umieszczając 43 ataki. W bieżącym tygodniu osiągnęliśmy nowy rekord. Miejsce opróżnione przez „Dziennik Popularny" zajął „Głos Powszechny".

W bójce żołnierzy o... posąg Wenus Milońskiej

Odłamano bogini ręce

O pochodzeniu posągu Wenus Milońskiej dowiadujemy się z wydanych przed laty pamiętników markiza de Frogoff - Lauraux, który w r. 1830 był kadetem marynarki na statku „Esperance" i przez czas dłuższy bawił na wyspie Milo, starożytnym Melos. Notatka ta brzmi:

Odkrycie wieśniaka

„Podczas pobytu naszego w Melos, pewien wieśniak grecki przy kopaniu ziemi zauważył, iż łopata jego trafia na mur. Tym sposobem odkrył rodzaj sklepienia. W nadziei znalezienia skarbu, czynił dalej poszukiwania i odkopał niszę. Znalazłszy z wielkim trudem drzwi wchodowe, odbił je i, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, ujrzał cudownej piękności posąg, trzymający w jednej ręce jabłko, z czego wywnioskował, iż posąg przedstawiał boginię wyspy, gdyż melos po grecku oznacza jabłko. Posąg jest cudownej piękności, a draperie wykonane prześlicznie".

Raport urzędowy

Wspaniałemu temu posągowi brak obu rąk, a ówczesny raport urzędowy twierdzi również, iż znaleziono go bez rąk. W sprzeczności z nim stoi powyżej wymieniona notatka, oraz zeznania innego bezstronnego świadka, który także był kadetem marynarki na statku „Esperance", mianowicie Dumonta d'Urvill, który pisał:

Bójka o posąg

„Posąg przedstawia obnażoną kobietę, która w lewej ręce trzyma jabłko, a prawą unosi zręcznie ułożoną draperię, spadającą niedbale do nóg. Obie ręce odłamano i odłączono od korpusu. Uszkodzenie statuy powstało wtedy, gdy formalną bójkę prowadzili o nią żołnierze greccy, tureccy i francuscy". Chcąc zatrzeć to barbarzyństwo, raport urzędowy doniósł, iż posąg znaleziono bez rąk. Po upływie 54 lat zaprzeczył temu jeszcze jeden naoczny świadek, porucznik Wattever.

„Podrzucacze skórek od chleba"

Typy żebraków nowojorskich

Każde miasto posiada swe specjalne typy żebraków. Nowy Jork wychował sobie trzy główne, a różne od europejskich. Są to „podrzucacze skórek od chleba", „omdlewacze" i „zjadacze odpadków".

Pierwsi obierają za pole działania ulice jak najbardziej ożywione. Rzucają na chodnik niepostrzeżenie kawałek skórki od chleba i udając, że ją spostrzegają nagle, rzucają się na skórkę, jak gdyby ją chcieli połknąć.

Omdlewacze

„Omdlewacz" operuje również tam, gdzie najwięcej przechodniów, zwłaszcza kobiet. Ubiera się ubogo, lecz wybiera kostium tak, aby znać było na nim „ślady dawnego dobrobytu", gdy w kole ciekawych budzi się z omdlenia, w które popadł, wyciąga z kieszeni bardzo czystą chusteczkę, aby obetrzeć pot z czoła.

Przechodnie z początku nie wiedzą, czy biedak nie obrazi się, gdy otrzyma datek, w końcu przemaga litość nad głodnym, który kilka dni nic nie jadł i datki się sypią, chyba że ktoś z obecnych zna już podobne wybiegi i innych przestrzeże.

Zjadacze odpadków

Wreszcie „zjadacze odpadków" uprawiają swój zawód w zamożniejszych dzielnicach. Chwiejnym krokiem suną od domu do domu i zaglądają nieśmiało do naczyń z odpadkami kuchennemi, które kucharki wystawiają na progu, celem zabrania przez wóz miejski.

Ludzie, patrzący z boku na ten objaw zagłodzenia, spieszą z datkami, aby ochronić biedaka przed wstrętnym jedzeniem — zamiast odstawić go do najbliższego biura „Charity Organisation Society", gdzie otrzymałby wprawdzie obfity posiłek, lecz później, w razie zdolności do pracy, musiałby pójść do pralni, albo do łupania drzewa.

Don Kichot i Sancho Pansa na froncie madryckim

W Madrycie, jak tu donoszą, został ufortyfikowany Plac Hiszpanii (Plaza de Espana), gdzie się znajduje pomnik „Don Kichota". Barykady zostały zbudowane w ten sposób, że przechodzą przed samym pomnikiem, przedstawiającym Don Kichota na Rosynancie w pełnej zbroi i Sancho na osiołku. Wywołało to oddźwięk w prasie, która zamieszcza notatki pod tyt. „Don Kichot i Sancho Pansa na froncie madryckim".

Niezwykły turniej brydżowy

W angielskim miasteczku Saint Alban odbył się niedawno niezwykły turniej brydżowy, w którym wzięło udział wielu angielskich brydżystów. Oryginalność tego turnieju polegała na tym, że pierwsza nagroda była nikomu nieznana Komitet zadecydował, że ten, kto wygra w turnieju, dostanie bardzo drogą nagrodę.

Niespodziewanie I nagrodę zdobyła panna Winifred Schorck. Po ustaleniu wyniku turnieju oświadczono jej, że wygrała... krowę. Jednocześnie komitet zastrzegł, że nagrodzona musi przez pół godziny oprowadzać krowę po ulicach Saint Alban. Wszyscy sądzili, że panna Schorck zrezygnuje z tego zaszczytu, ale o oznaczonej godzinie młoda dziewczyna zjawiła się w klubie po nagrodę, założyła krowie na głowę sznurek i najspokojniej w świecie oprowadzała ją po ulicach miasta w towarzystwie tłumu gapiów.

Najstarszy marynarz Kanady

Miasteczko Forchu w Nowej Szkocji obchodziło uroczyście 106-te urodziny swego ulubieńca kapitana Donalda Fergusona, Szkota z pochodzenia, najstarszego rybaka i marynarza Kanady, a prawdopodobnie i wybrzeża atlantyckiego. Ferguson pełniąc na okrętach wszystkie możliwe funkcje objechał cały świat, wspomina często dawne „dobre" czasy, gdy w Kanadzie jeździło się tylko konno, a posiadanie dwukołowej bryczki było luksusem. Codziennie wita on w porcie przybywające z połowu statki i zapewnia, że czuje się znakomicie.

Witold Małcużyński laureatem nagrody Min. Spr. Zagr. konkursu im. Chopina

Czołowy reprezentant ekipy polskich pianistów Witold Małcużyński zdobył Nagrodę p. Ministra Spraw Zagranicznych w wysokości 2.500 zł. Ten młody i świetny wirtuoz jest uczniem prof. Józefa Turczyńskiego i absolwentem Warsz. Konserwatorium Muzycznego. Wysoce artystyczną grą Małcużyńskiego zainteresował się sam Ignacy Paderewski, który zaprosił młodziutkiego muzyka do swej posiadłości w Morges latem ubiegłego roku i pracował z nim przez szereg dni. Wielki talent Małcużyńskiego rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość: wszak ma on zaledwie 22 lata i stoi dopiero na progu życia! Życzymy mu serdecznie dalszych sukcesów.

Inny również doskonały polski pianista Jan Ekier znalazł się na 8-ym miejscu w klasyfikacji nagród. Nie umniejszy to w niczym jego wybitnego talentu i nie zniechęci do dalszej pracy. Wiadomo bowiem, że Ekier jest nie tylko rzetelnym muzykiem i odtwórcą, ale i pierwszorzędnym kompozytorem, autorem szeregu znanych utworów fortepianowych i „Suity góralskiej" na orkiestrę. Pozostali Polacy: Grzybowski i Bereżyński zajęli jeszcze dalsze miejsca na liście nagrodzonych przez jury III konkursu im. Chopina.

Nie obeszło się w czasie rozdawania nagród bez awantur na sali. Publiczność biorąca żywy udział w rozgrywkach konkursowych, protestowała przeciwko przyznaniu doskonałej pianistce japońskiej Chieno Hara jednego z ostatnich miejsc. Ogólne zdumienie obudził również fakt pominięcia utalentowanych pianistek francuskich oraz Niemki p. Axenfeld, która otrzymała dopiero szóste miejsce. Zebrane wśród publiczności 2.000 zł. zostały podzielone na cztery 500 złotowe nagrody „pocieszenia" dla zdystansowanych współzawodników.

Nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał, jak wiadomo, J. Zak, a Min. W. R. i O. P. — R. Tamarkina, oboje z Z. S. R. R.

Bardzo dobry pianista angielski L. Donor dostał nagrodę prez. m. Warszawy, a A. Jambor, Węgierka, nagrodę Filharmonii Warszawskiej.

W ten sposób, po długich dyskusjach, koncesjach i rozgrywkach Sąd Konkursowy, złożony z wybitnych pianistów polskich i zagranicznych, wydał swe bezapelacyjne wyroki i zakończył wreszcie, trwający od paru tygodni, „turniej" Chopinowski na stadionie filharmonicznym.

Michał Kondracki

26 tysięcy szkół powszechnych posiada Japonia

Bardzo dziwne poglądy panowały w Japonii na szkolnictwo aż do reformy, czyli do okresu z przed lat 70. Program szkół powszechnych składał się wówczas z kładów prywatnych, mieszczących... sania znaków przy pomocy pendzla oraz operowania specjalnym przyrządem do liczenia.

Szkół takich, jak obecnie, wcale nie było, a uczyli się jedynie chłopcy, którzy chodzili do zakładów pjrywatnych, mieszczących się zazwyczaj w części mieszkalnej świątyń japońskich. Bo nauczycielami byli wtedy tylko kapłani. Nawet tak pojęte wykształcenie uważano za zbytek, a nie za potrzebę życia, to też do szkół chodzili jedynie synowie zamożnych rodziców.

A dziś Japonia posiada ponad 26 tysięcy szkół powszechnych, dających naukę przeszło 800 tysiącom dzieci płci obojga. Przeszło 99 proc. dzieci w wieku szkolnym ma możność chodzenia do szkoły i chodzi, to też pod tym względem Japonia może być porównana tylko z najbardziej cywilizowanymi krajami, jak Anglia, St. Zjednoczone lub Niemcy. W porównaniu ze stanem przed reformą w państwowym ustroju dziś chodzi do szkół przeszło 75 proc. więcej dziatwy, analfabetyzm zaś wynosi śród chłopców mniej, aniżeli 6 proc., a śród dziewcząt waha się między 8 a 9 proc.

Tak korzystny stan rzeczy spowodowały dwie okoliczności: ustawa o przymusie szkolnym oraz bardzo wydatna praca na polu oświaty szeregu organizacji społecznych. Zresztą dzisiejsza szkoła japońska jest jedną z najlepiej urządzonych i najbardziej postępowych na całym świecie. Posiada różne procownie, pływalnie, a przy szkołach dla dziewcząt — nawet szwalnie.

Okres, w którym obowiązuje nauka szkolna, trwa sześć lat, po których zamożniejsza dziatwa idzie do szkoły średniej. Dzieci rodziców ubogich albo pomagają później w domu przy gospodarstwie, albo szukają pracy zarobkowej poza domem.

Szkół średnich Japonia posiada 2300, a w nich uczniów i uczenic — 890 tysięcy. Ta ilość jest trzy razy większa od stanu sprzed lat 35. A ilość samych uczenic wzrosła w tymże okresie przeszło 12-krotnie! Komu potrzebne jest wykształcenie wyższe, zapisuje się na uniwersytet. Japonia posiada ich dwanaście, a przeciętny czas studiów wynosi na nich trzy lata.

Z wystawy grafiki japońskiej



Rzut oka na salę wystawową grafiki japońskiej, otwartej w salonach Poselstwa Japońskiego w Warszawie. Obok eksponatów stoją artyści malarze japońscy p. Takikava (z prawej) i p. Asahi.

Życie kulturalne

NAUKA

W dniach od 30 marca do 1 kwietnia rb. odbędzie się w Krakowie zjazd polskich biblistów, poświęcony obradom nad nowym przekładem Pisma Św. na język polski. Zjazd organizuje komitet, do którego wchodzi m. in. kilku wybitnych profesorów - teologów. Program zjazdu przewiduje poza referatami teologiczno - naukowymi dwa publiczne wykłady dla szerszych kół inteligencji, które wygłoszą ks. prof. Szydelski ze Lwowa i ks. prof. Rosłowicz z Warszawy.

POLONICA

Staraniem Czechosłowackiego Tow. „Napoleon" odbył się w Pradze pod protektoratem posła R. P. w Pradze i posła francuskiego odczyt pt. „Marszałek Poniatowski w Czechach".

* * *

Staraniem konsula polskiego w Bombaju p. Banasińskiego odbył się w tutejszym teatrze „Excelsior" poranek polski.

JACEK BRZEZINA 27)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

„Podniósł się wreszcie sam szach, a poseł Lochestanu rzucił mu pod nogi drogocenną delię, wyszywaną złotem i haftowaną drogimi kamieniami, a gdy szach po niej przeszedł, nie podniósł jej już z ziemi.

— Czemu nie bierzesz z sobą tego płaszcza? — spytał monarcha.

„Uśmiechnął się poseł i odparł: — U nas w kraju nie ma zwyczaju podnosić czegoś, co leżało w błocie i kurzu! Niechaj twoi ministrowie, władco, okryciem tym się podzielą— to mówiąc nogą pchnął delię ku perskim ministrom, którzy ją zaraz łapczywie porwali.

„Wielkie było zdumienie i niejeden pytał, co to za dziwni ludzie w tym Lochestanie żyją bo jako naród wschodni przyzwyczajeni byli Persowie do kija i bata, szczodrość zaś i szeroki, pański gest były im nieznane..."

Opowieść skończyła się, lecz wszyscy jeszcze siedzieli pewien czas w milczeniu. Tylko smętne tony wiedeńskiego walczyka mąciły ciszę. Lokal był prawie pusty.

Pierwszy odezwał się Good, spoglądając przenikliwym wzrokiem na Polaka:

— Dlaczego nam pan opowiadał tę historię?

Borowski spojrzał mu w oczy.

— Chciałem państwu pokazać, jakimi my, Polacy jesteśmy.

— Tylko to?

— Nie tylko! Chciałem wam jeszcze powiedzieć, że wiem, po co przyszliście do mnie...

Spojrzenia Gooda i Joan spotkały się ponad stołem. „Co i skąd mógł wiedzieć ten Polak?"

— Wiem i niestety na darmoście się trudzili. Mam swoje powody, dla których wasze propozycje zmuszony jestem odrzucić.

Wstał.

Nie robili mu jeszcze żadnych propozycyj. Co chciał przez to powiedzieć? Czyżby się domyślał? Czyżby potrafił czytać w ich myślach?

Sytuacja była dość niezręczna.

— Nareszcie was znalazłem!

Do sali wpadł Sułtanow. Smukła jego postać rozjaśniła nieco ciężką atmosferę. Był ubrany pół po wojskowemu: w wysokich miękkich butach kaukaskich i w zapiętej pod szyją czarnej rubaszce.

— Szukam was już od godziny po mieście!

Wychylił duszkiem kieliszek wódki i usiadł zmęczony na krześle.

Borowski objął wszystkich raz jeszcze badawczym spojrzeniem.

— Czy to pańska żona? — spytał Gooda, wskazując na Joan. Zdawało się, jak gdyby raz jeszcze chciał się w tym upewnić.

Good skinął zdziwiony głową. Nic nie rozumiał. Przecież przedstawił Joan jako swoją żonę, dlaczego więc ten Polak pyta go o to po raz drugi? Czyżby coś wiedział?

— Jeżeli państwo chcecie posłuchać mojej rady, to lepiej odstąpcie od swoich projektów!

Polak wyszedł, a jego dziwne słowa ciągle jeszcze brzmiały w powietrzu.

Frather wzruszył ramionami.

— Kto to taki? — spytał Sułtanow, zdziwiony tą sceną.

— Dziwak! — odparł lakonicznie.

Good nie wiedział, czy się z nim zgodzić, czy nie. Stanowczo Borowski był ciekawym typem. Lecz co wiedział? Dlaczego patrzył tak dziwnie na Joan? Dlaczego pytał po raz wtóry, czy jest jego żoną? Czy od tego zależało to, co miał powiedzieć? Ta ostatnia myśl zastanowiła go. Niespodziewanie wylęgła się w jego mózgu i nie dawała mu spokoju. „Co Borowski mógł wiedzieć i skąd?"

Pytanie to długo jeszcze miało pozostać bez odpowiedzi.

ROZDZIAŁ IX.

HODA BUZORG!

„W dniu kiedy długie, zdobne wężowe
rusznice biją
ku chwale Bożej;
Gdy kute szable z lipowych pochew
zadają ciosy
ku chwale Bożej;
...W tym dniu dopiero, wtedy poznamy,
kto z nas jest prawym, dzielnym dżygitem!... *)"
„... kiedy dziewczęta o piersiach w pąkach,
splatając ręce, bieżą z aułu *)

Sułtanow siedział na kamieniu, dłubiąc szpicrutą w leśnym mchu. Dokoła niego na ziemi lub pniach drzewnych, rozsiadło się kilkunastu ludzi. Oparli o drzewa karabiny, zrzucili na kupę granaty ręczne, starannie ułożyli dynamitowe naboje i siedzieli wsłuchani w nuconą półgłosem przez paru Czeczeńców **) bojową piosenkę kaukaską ***). Akompaniował im wiatr, szumiący w kopułach drzew.

*) Dżygit — bohater, rycerz, jeździec.
**) Plemię góralskie, zamieszkujące północny Kaukaz.
***) Wyjątek z pieśni bojowej kaukaskich ludów. Tłum. A. Bogusławski

(c. d. n.)

MARZEC

14

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5 - 52	17 - 39
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
6 26	21 - 51
Dł. dnia	Przybyło
11 - 47	4 - 03

Dziś Klemensa Pust.
Jutro Abrach. Pust.

TEATRY

TEATR WIELKI: Akademia.

TEATR NARODOWY: O godz. 8 „Fiesco".

TEATR POLSKI: O godz. 8-ej „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O godz. 8 „Jutro niedziela".

TEATR MAŁY: O godz. 8 „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś o godz. 8-ej „...3...6...9".

TEATR ATENEUM: O godz. 8 „Ludzie na krze" z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: O godz. 8 „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ: O g. 8 „Zamieszaj".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską i I. Halamą.

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 znakomita komedia „Wesoły Emil".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 wielki program atrakcji.

RADIO

Poniedziałek, 15 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty), 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Z pięknych książek": „Kazimierz Przerwa - Tetmajer", b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Jascha Heifetz gra (płyty), 12.50 „Plotki sąsiedzkie" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Kwintet Stefana Rachonia, 15.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci, 16.15 „Skrzynka językowa", 16.30 Parafrazy fortepianowe znanych melodyj (płyty). 17.05 „Wiedza społeczna a życie społeczne". „Socjolog a praktyk" odczyt, 17.20 Aleksander Greczaninow: Kwartet G-dur. 17.50 „W gościnie u bobrów" — pogadanka, 18.00 „O naukowej organizacji w Polsce", 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Koncert reklamowy, 18.50 „Rzutowy czy rzędowy siew" — pogadanka, 19.00 „Wiosna u węglarza" — obrazek z powieści Michała Rusinka p. t. „Pluton z dzikiej łąki", 19.20 „W kraju wina i czardasza", 20.05 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna), 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 „Cola Rienzi" — fragment słuchowiskowy z dramatu Adama Asnyka. 21.30 Mała Orkiestra P. R., 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. z udziałem Seweryna Śnieckowskiego, 23.00 Muzyka lekka (płyty).

Wtorek, 16 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Wileńska orkiestra mandolinistów „Kaskada". 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) „Historia o bałwanku śniegowym". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Popularna muzyka polska w wykonaniu ork. dętej K. P. W. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosenki (pł.). 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka P.K.O." 16.30 Franciszek Schubert: Wanderer — fantasie C-dur op. 15. W wykonaniu Ireny Kaszowskiej — fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 „Muzyka chińska" (pł.) 17.45 „Na święta" — skecz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Jedna czy wiele organizacji młodzieży". 19.20 „Natałka Połtawka" — ukraińska opera w 3-ch aktach. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Panna Teodozja pisze walczyki" — audycja muzyczna. 21.40 „Szczerość w poezji" — szkic literacki. 22.00 Koncert zespołu śpiewaczego „Motet i Madrygał" pod dyr. Henryka Opieńskiego i orkiestry Radiofonii Szwajcarskiej pod dyr. Hansa Hauga (Transmisja z Lozanny). 22.30 Muzyka taneczna.

Rozrzutna gospodarka komisarycznego Zarządu Miasta

Nadprodukcja dyrektorów w administracji centralnej

Raport komisji rewizyjnej, która pod przewodnictwem sen. Artura Śliwińskiego badała gospodarkę miejską w Warszawie, zawiera m. in. znamienne zestawienia obrazujące **rozrzutność i szeroką rękę komisarycznego zarządu miejskiego.**

Zestawienia te dotyczą wydatków **w miejskim wydziale spraw ogólnych i w biurze personalnym na ratuszu a nabierają** one specjalnej wymowy **w świetle argumentów, które przed kilku laty posłużyły władzom nadzorczym za powód do rozwiązania władz samorządowych m. st. Warszawy z wyboru.**

Władze nadzorcze zarzuciły wówczas samorządowi miejskiemu w Warszawie m. inn. **szkodliwe przerosty w miejskiej administracji** na... czele którego stał **jeden dyrektor p. H. z pensją w kwocie 995 złotych miesięcznie.** W wydziale tym (łącznie z biurem personalnym) pracowało ogółem 47 osób. Ten stan rzeczy władze nadzorcze skarciły jako **kosztowny przerost.**

Komisaryczny zarząd miejski, jak to stwierdziła komisja rewizyjna, nie tylko przerostu tego nie usunął, ale go wielokrotnie zwiększył. **Biuro personalne wydzielono z wydziału spraw ogólnych i stworzono** dla niego aparat specjalny. **Dyrektora p. H. zwolniono,** a na jego miejsce do wydziału spraw ogólnych zostali przyjęci:

dyrektor p. W. z pensją 1400 zł. miesięcznie,

wiceryrektor p. S. z pensją 1200 zł. miesięcznie.

W samodzielnym Biurze personalnym zostali mianowani:

dyrektor p. K. z pensją 1430 zł. miesięcznie,

wicedyrektor p. B. z pensją 850 zł. miesięcznie.

W ten sposób koszt samej dyrekcji wydziału spraw ogólnych i biura personalnego w zarządzie miejskim Warszawy wzrósł z 995 **zł. na 4.880 złotych miesięcznie czyli o około 500 proc.**

Rozrzutna gospodarka komisarycznego zarządu miejskiego nastąpiła również w dziedzinie wydatków personalnych w wydziale spraw ogólnych i w biurze personalnym. Jak zaznaczono, za czasów władz samorządowych z ... Raport komisji wyzyskać powiada o tej gospodarce komisarycznego zarządu miejskiego w Warszawie wysoce krytyczne uwagi.

Opiece czytelników polecamy bezrobotnych narodowców, proszących nie o wsparcie, lecz o uczciwą pracę.

1. Szofer St. P. na samochód pryw. lub cięż. albo do warsztatów.

2. St. Fuśniak, Belwederska 19, stolarz. urządzanie wnętrz, meble stylowe i nowoczesne, reperacje.

Obaj b. członkowie b. OWP i b. ONR. Prosimy gorąco o poparcie naszej prośby.

W niedzielę, dnia 14 bm., o godz. 17-ej odbędzie się w sali Theologicum Traugutta 1-szy Ogólnopolski Turniej Krasomówczy, urządzony przez Koło Prawników S. U. J. P., w ramach którego mówcy akademickich ośrodków prawniczych Wilna, Lwowa, Lublina, Poznania, Krakowa i Warszawy, wygłoszą przemówienia na niezwykle aktualne tematy:

1) Moralne przygotowanie narodu do wojny.

2) Sprawa interwencji w Hiszpanii.

3) Zagadnienie kolonii dla Polski.

Niewątpliwie aktualność tematów zainteresuje nie tylko młodzież akademicką, ale i szerokie koła społeczeństwa. Ceny wstępu: dla członków Koła Prawników — 30 gr., studenckie — 50 gr., normalne — 1 zł.

Nieuczciwa spółka przed sądem

Za wyłudzenie 125 tys. z Min. Roln.

Sąd Apelacyjny zajmował się procesem lekarza weterynarii z Rawy Mazowieckiej Konrada Osterloffa skazanego w pierwszej instancji na dwa lata więzienia z udział w niezwykłej aferze.

Przy Ministerstwie Rolnictwa istnieje specjalny fundusz przeznaczony na walkę z zarazami wśród bydła i nierogacizny. W razie stwierdzenia jakiejś zarazy, z funduszu tego asygnowane są środki na akcję oraz wypłacane rolnikom odszkodowania za sztuki bydła i nierogacizny padłe bądź też zabite wskutek zarażenia.

W Rawie Mazowieckiej znalazło się kilku sprytnych wieśniaków, którzy postanowili wyzyskać fundusz i zrobić sobie z niego dobry interes w porozumieniu z lekarzem weterynarii. Zabijali zdrowe świnie, a następnie weterynarz Osterloff wystawiał fałszywe świadectwa, że sztuki padły wskutek zarazy. Na podstawie takich zaświadczeń chłopi otrzymywali odszkodowanie i pieniędzmi dzielili się z Ostreloffem.

Afera trwała przez czas dłuższy. W ten sposób zdołano otrzymać z Ministerstwa Rolnictwa około 125.000 złotych. Wreszcie władze zorientowały się, że w powiecie rawsko-mazowieckim epidemia na trzodę chlewną jest zbyt uporczywa i zarządziły inspekcję. Okazało się, że zaraza w ogóle nie dotknęła powiatu.

Nieuczciwych wieśniaków skazano na kary od 6 miesięcy do półtora roku więzienia. Osterloff apelował, prosząc o złagodzenie mu kary co też udało mu się uzyskać. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do półtora roku więzienia.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

NIEZWYKŁA WYSTAWA

W dn. 11 b. m. odbyło się w Krakowie, na targowicy miejskiej, uroczyste otwarcie zorganizowanej z inicjatywy krakowskiej Kasy Targowej, wystawy bydła opasowego, trzody tuczonej oraz bekonów. Wystawa, będąca pierwszą tego rodzaju imprezą, ma na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu między hodowcą rolniczym a miastem.

LUBLIN

DO BEREZY

Wysłany został do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej z terenu miasta Siedlec, Franciszek Potajczuk, b. prezes rozwiązanego za działalność komunistyczną oddziału Związku Robotniczego.

DROŻYZNA W ŁUKOWIE

Ostatnio znów wzrosły w Łukowie ceny pieczywa: 1 kg. chleba pytlowego z mąki 50 do 55 proc. kosztuje 34 gr., sitkowego z mąki 60 proc. 31 gr., oraz 1 kg. chleba razowego 25 gr. Podrożały również bułki pszenne, wodne z mąki 45 proc., których 1 kg. kosztuje 65 gr., a jedna sztuka wagi 7—5 dkg. 5 gr.

POMORZE

SYTUACJA GOSPODARCZA GDYNI

Długi miasta Gdyni, które zostały skreślone w drodze specjalnej ustawy, nie rozwiązały jeszcze całkowicie kwestii zadłużenia Gdyni. Obecnie długi Gdyni wynoszą około 8 milionów złotych i spłata tychże oraz odsetek od nich pochłania w opracowanym przez Radę Miejską budżecie bardzo poważne sumy.

BUDOWA LUGRÓW

Stocznia rybacka w Gdyni buduje większą ilość lugrów rybackich, zamówionych przez Morski Instytut Rybacki. Lugry te będą dostosowane do połowów na Bałtyku i Morzu Północnym. Budowa lugrów odbywa się pod kierunkiem polskich inżynierów. Koszt budowy każdego lugra wynosi około 80.000 zł.

ŚLĄSK

PRZYTRZYMANIE DEZERTERÓW

Patrol policji w Żorach przytrzymał dwóch dezerterów z wojska polskiego: Antoniego Holuszkę i Ryszarda Derę. Zbiegów odstawiono do dyspozycji władz wojskowych.

POCIĄG OBRZUCONY KAMIENIAMI

W piątek rano w pobliżu dworca kolejowego w Wielkich Hajdukach, nieznani osobnicy obrzucili kamieniami przejeżdżający pociąg pośpieszny, kursujący na linii Bukareszt—Berlin. W jednym z wagonów wybito 2 szyby, wypadków w ludziach nie było.

POŻAR

W stodole Tomasza Szrubasza i Pawła Loski w Żorach wybuchł pożar, który strawił doszczętnie stodołę wraz z nagromadzonymi w niej zapasami siana i słomy. Szkoda wynosi przeszło 5 tysięcy zł.

ODCZYT KS. BISKUPA ADAMSKIEGO

Staraniem Rady Rodzicielskiej przy Gimnazjum Katolickim im. św. Jacka w Katowicach, wygłosi w środę 17 b. m. o godz. 17-tej w sali Gimnazjum Katolickiego (gmach Kurii Biskupiej, ul. Plebiscytowa) J. E. ks. biskup dr. Stanisław Adamski, odczyt dla rodziców pod tytułem: „Zadania i zakres współpracy szkoły i rodziców w wychowaniu młodzieży katolickiej".

TORUŃ

CENY CHLEBA

Wobec stwierdzenia, że cena mąki żytniej 55 proc. wynosi obecnie 38 zł., Zarząd Miejski na wniosek toruńskiego Cechu Piekarskiego uzgodnił z cechem cenę 38 gr. za 1 kg chleba żytniego 55 proc.

WŁODZIMIERZ

SKAZANIE WYWROTOWCÓW

Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu, skazał za działalność wywrotową zamieszkałych we wsi Oseredy gminy Oleskiej Nikitę Tkaczuka, Stefana Sztania i Oksentego Walczuka po 4 lata więzienia. Grzegorza Juchymuka, Wasyla Roszczuka i Aleksandra Nataluka po 2 lata więzienia, przy czym Natalukowi zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat 5-ciu. Mieszkańców wsi Nowosiółki gminy Oleskiej Michała Kowalczuka na 10 lat więzienia, Teodora Lebiedziuka na 8 lat. Teodora Jurczuka i Matwieja Terleckiego na 7 lat, oraz Wasyla Lebiedziuka, Jakuba Bortniczuka i Omeliana Kowalczuka po 4 lata więzienia.

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt nowego mostu w Warszawie

Dnia 13 marca odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w sprawie rozstrzygnięcia konkursu projektu budowy nowego mostu przy ul. Karowej. Na konkurs nadesłano 18 projektów.

Pierwsza nagroda w wysokości 20.000 zł. przypadła w udziale fabryce Zieleniecki, Fitzner i Gamper w Krakowie. Projekt przedstawia otwarty most ze stali wysokowartościowej o sześciu przesłach, opartych na pięciu filarach kesonowych i o dwóch przyczółkach okładanych granitem. Projekt wyróżniono za bardzo proste i celowe rozwiązanie techniczne zadania konkursowego oraz dobre przystosowanie projektowanego mostu, do sylwety Warszawy i krajobrazu Wisły.

Drugą nagrodę w wysokości 15.000 zł. przyznano projektowi nr. 4, którego autorami okazali się inżynierowie: Hempel. Kalinowski i Duchnowski.

Poza pracami nagrodzonymi postanowiono zakupić po 7.000 zł. za każde trzy projekty: pracę nr. 5 (inż. Kaufmana, Polaka Olszaka i Graffe z Katowic). — Praca tą, projektuje dwa poziomy jezdni — niższy dla metro, wyższy dla ruchu kołowego; pracę nr. 16 (inżynierowie: Kaestner. Fiszer i Łowiński) — za bardzo oryginalną konstrukcję mostu, który sprawia wrażenie mostu wiszącego; wreszcie prace nr. 2 (inż. Freudenthala z Bielska). Ponadto zakupiono dodatkowo za sumę 3.000 zł. projekt nr. 10 (inżynierowie: Hempel, Kalinowski i Duchnowski) — za dobre rozwiązanie kwestii komunikacyjnej.

Wszystkie prace nagrodzone i zakupione stanowią projekty mostów ze stali. Taki był bowiem warunek konkursu. Dodatkowo zarząd Związku polskich fabryk Portland Cementu ofiarował 10.000 zł. dla projektodawców mostów żelbetonowych, a więc będących poza konkursem. Premie te przyznano I — w wysokości 5.000 zł. dla projektu docenta Politechniki Warszawskiej Szelągowskiego, asystenta Politechniki Zbigniewa Wasiutyńskiego. Lacherta i Szanajcy z Warszawy; 2.000 zł. projektowi inż. Heine i Kurowickiego, 2.000 zł. inż. Hempla, Kalinowskiego i Stokowskiego, wreszcie 1.000 zł. za projekt inż. Miączyńskiego i Tow. Budowl. K. Miączyński i Czarnota - Bojarski.

Zapisy na Politechnikę Gdańską

„Bratnia Pomoc" Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej komunikuje, że wpisy na wszystkie wydziały Politechniki Gdańskiej odbywają się w roku dwukrotnie: w semestrze zimowym i w semestrze letnim. Na semestr zimowy zapisy trwają do dnia 1 listopada, **na semestr letni do dnia 1 kwietnia.**

Na Politechnice Gdańskiej są następujące fakultety:

I. OGÓLNY z wydziałami:

a) ogólnym — skrót uniwersytetu z przedmiotami z dziedziny prawa, ekonomii, historii, języków i psychologii,

b) matematyczno - fizycznym,

c) chemicznym.

II. BUDOWLANY z wydziałami:

a) architektury.

b) BUDOWY MASZYN, ELEKTROTECHNIKI i OKRĘTOWO - LOTNICZY z wydziałami:

a) budowy maszyn,

b) elektrotechnicznym,

c) okrętowo - lotniczym.

Językiem wykładowym jest język niemiecki. Trudności językowe można opanować w ciągu pierwszego roku studiów przy pilnym uczęszczaniu na wykłady.

Ku czci ś. p. H. Rosssmanna

Dla uczczenia pamięci naszego najukochańszego ś. p. Henryka Rossmanna na fundusz prasowy umiłowanego przez Niego dziennika „A B C" zł. 10 składają rodzice — Łukaszewiczowie.

Wzrost ludności

W miesiącu lutym rb. zwiększyła się liczba ludności Warszawy ogółem o 6.197 osób, z czego 3.759 przybyło z innych gmin, 45 z zagranicy, 827 zapisano z urzędu, oraz urodziło się 1566.

W tym okresie liczba ludności Stolicy zmniejszyła się o 4.731 osób, z których przeniosło się do innych gmin 2.620, wyjechało za granicę — 62. skreślono z urzędu 516 i zmarło 1533.

Jak wynika z powyższych zestawień w miesiącu lutym liczba mieszkańców Stolicy zwiększyła się ogółem o 1466 osób.

Dla strajkujących chałupników

Pracownicy Fabryki Narzędzi do obróbki metali Józef Dziewulski i Ska złożyli w naszej redakcji dla strajkujących szewców - chałupników zł. 32 gr. 50.

ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaprenumerować można „A B C" lub nabywać pojedyńcze egzemplarze pisma w Księgarni Polskiej Plewickiego, ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78.

DZIAŁ LEKARSKI

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

Apollo: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.

WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA KUPCÓW CHRZEŚCIJAN

W Poznaniu odbyło się walne zebranie największej organizacji kupieckiej Zrzeszenia Kupców Chrześcijan pod przewodnictwem p. Władysława Reichelta.

Po obszernym sprawozdaniu złożonym przez p. prezesa Jana Borysa, kierownika biura Mariana Potockiego i p. Schutza, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przez aklamację weszli ponownie do zarządu na 25 rok istnienia organizacji p. p. Borys, Lisiewicz, Koźlicki, Henryk Kruk, Jagielski, Schulz, Pokora, Sobierajski i Woźniak.

W wolnych głosach potępiono zdecydowanie wystąpienie posła Sikorskiego, dyrektora Wielkopolskiego Związku chrześcijańskich zrzeszeń kupieckich, na zjeździe działaczy miejskich OZON-u w Warszawie, w czasie którego p. S. pozwolił sobie na niczym nieuzasadnione zarzuty pod adresem mieszczaństwa wielkopolskiego. Zebrani domagali się wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji przez zarząd związku względem p. dyrektora Sikorskiego.

Zebranie miało przebieg harmonijny i świadczyło, że Zrzeszenie Kupców Chrześcijan śmiało może wkroczyć w jubileuszowy rok pracy, gdyż działalność jego stale się rozwija stojąc zawsze na gruncie chrześcijańskim i narodowym i obejmuje obecnie agendy ogólno-kupieckie w Poznaniu.

GOŚĆ Z ŁOTWY

Związek Strzelecki w Poznaniu gościł w ub. piątek głównego komendanta łotewskiego „Strzelca" pułk. Praulsa. Z łotewskim gościem bawił w Poznaniu pułk. Frydrych, komendant główny „Strzelca" w Polsce.

CHEMICY ŻĄDAJĄ „PARAGRAFU ARYJSKIEGO"

Walne zebranie Poznańskiego Oddziału Związku Chemików Polskich postanowiło na wniosek p. mg. Lewandowskiego domagać się na zjeździe ogólnopolskim wprowadzenia paragrafu aryjskiego w organizacji chemików. Delegatami na zjazd w Warszawie, który odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia wybrano pp. prezesa Poznańskiego oddziału dr. Kapitańczyka i mg. Czapską.

Dlaczego pokrzywdzono Polskich posiadaczy pożyczek dolarowych?

Kapitał zagraniczny znów uprzywilejowany

Skarb zyska 25,8 milionów zł.

Jak wynika z oświadczenia p. wicepremiera Kwiatkowskiego na wczorajszym posiedzeniu Senatu, pożyczki dolarowe państwowe i samorządowe, t. j. 7-procentowa Stabilizacyjna, 8-io proc. Dillonowska i 6-proc. Dolarowa — z pożyczek państwowych, a 7-proc. Śląska i 7-proc. Warszawska — z samorządowych będą mogły ulec konwersacji na 4.5 procentowe pożyczki złotowe.

W ten sposób posiadacze polscy tych pożyczek będą mieli korzystniejsze wyjście z sytuacji niż zaofiarowane im dotychczas. Obecnie bowiem mogą oni albo wziąć 35 procent wartości trzech ostatnich kuponów w gotówce, albo całą wartość kuponu w 3-procentowych obligacjach złotowych 20-letnich.

Natomiast polscy posiadacze pożyczek zagranicznych nie mogą, tak jak ich posiadacze zagraniczni, przelewać należności z kuponów na rachunki dewizowe zablokowane, która to możliwość jest otwarta dla posiadaczy zagranicznych. Wskutek tego zagraniczny kapitalista — posiadasz pożyczki dolarowej może uzyskać wzamian za jej kupony pełną należność i może nią dowolnie dysponować w Polsce, a polski posiadacz pożyczki dolarowej tego zrobić nie może.

Nieuzasadniony przywilej

Przywilej kapitału zagranicznego jest tu zupełnie oczywisty i niczym nieuzasadniony. Raczej wprost przeciwnie, jeżeli ograniczenie wypłat za kupony pożyczek dolarowych ma być wywołane względami na bilans dewizowy, to nic nie stałoby na przeszkodzie wypłacaniu posiadaczom polskim pożyczek dolarowych pełnej wartości kuponów złotych. Wchodzą tu, zatem w grę momenty budżetowe, a nie dewizowe, co należy jasno powiedzieć. Dlaczego przy tych oszczędnościach budżetowych na obsłudze długów kapitalista zagraniczny ma być bardziej uprzywilejowany od polskiego i dlaczego dla niego zarządzenia w sprawie pożyczek dolarowych mają znaczenie czysto dewizowe (to znaczy ograniczają się do niemożności przekazania zagranicę należności za kupony), a posiadacz polski pożyczek dolarowych w ogóle nie może podjąć pełnej należności za kupon — to już pozostaje tajemnicą p. ministra skarbu i jego doradców.

Warto jeszcze obliczyć jakie oszczędności uzyskał Skarb Państwa na operacji z pożyczkami dolarowymi, jeżeli porównać obecną obsługę na wypadek skonwertowania na pożyczki 4.5 procentowe. według obniżonych kursów dolara, w porównaniu z dawną obsługą, przy pełnym kursie dolara.

25,8 mili. oszczędności

Odsetki od pozostałości Pożyczki Stabilizacyjnej wynosiły ostatnio 2,8 miliona dolarów rocznie, czyli przy dawnym parytetowym kursie dolara około 25 milionów złotowych. Obecnie, w razie konwersii na pożyczkę 4,5 procentową po kursie dolara 7 zł. — odsetki od Pożyczki Stabilizacyjnej wyniosą 12.6 miliona zł. rocznie.

Odsetki od Pożyczki Dillonowskiej po dawnym kurse dolara wynosiły około 13 milionów zł., obecnie wyniosą około 4.6 miliona zł. rocznie.

Odsetki od 6-procentowej Pożyczki Dolarowej wynosiły po dawnym kursie dolara około 10,7 miliona zł., obecnie wyniosą 4,7 miliona zł. rocznie. Razem zysk skarbu wyniesie 26,8 milionów złotych.

Skarb śląski na obsłudze swej pożyczki zyska dzięki konwersii około 2.5 miliona zł. rocznie. Taki sam mniej więcej zysk będzie miało miasto Warszawa.

Stracą — ubezpieczenia

W końcu jeszcze jedna uwaga: na konwersii pożyczek dolarowych poniosą dotkliwie straty zakłady ubezpieczeń społecznych i instytucje gromadzące oszczędności, które posiadały duże ilości pożyczek dolarowych.

Sytuacja na rzekach polskich

Kulminacyjna fala w stolicy

Do Warszawy zbliża się kulminacyjna fala, tak że stan wody na Wiśle w sobotę wynosił w godzinach popołudniowych już 405 cm. ponad poziom. W nocy z poniedziałku na wtorek spodziewany jest napływ wód który może przybrać większe rozmiary, zagrażając podwarszawskim miejscowościom. Komitet przeciwpowodziowy oraz organa bezpieczeństwa zarządziły z tego powodu stałe ostre pogotowie. Oczekiwane jest, że poziom wody przekroczy 450 cm. W samej Warszawie powódź nie będzie zagrażać, gdyż warszawskie wały ochronne wytrzymują przybór wody do 520 cm. Zarządzone środki ochronne mają na celu przede wszystkim utrzymanie w należytym stanie wałów zabezpieczających podwarszawskie miejscowości. Z tego powodu stosuje się surowe kary na tych, którzy w lekkomyślny sposób dopuszczają się uszkodzenia wałów. M. in. starosta grodzki praski ukarał woźnicę Majera Aksztulskiego (Radzymińska 15) dwudniowym bezwzględnym aresztem za jazdę wozem po wale miedzeszyńskim i w dalszym ciągu będzie stosował kary bezwzględnego aresztu wobec tych wszystkich, którzy nie stosują się do obowiązujących przepisów zabraniających jazdy wozami po nadwiślańskich wałach.

Wskutek topnienia śniegu, który spadł w okolicach Ostrowia Wlkp., wylały rzeki Olobok i Barycz. Nadbrzeżne łąki i domy, zostały zalane. Powódź wyrządziła znaczne szkody. Ludność sypie wały ochronne.

W dolnym biegu Wisły zator długości 1.300 m., pod wsią Bieńkówka koło Torunia, ruszył i spłynął. Lodołamacze wycofały się aż do Chełmna, i posuwają w górę rzeki do zatoru, znajdującego się pod Fordonem. Jednocześnie saperzy próbują rozbić zator zapomocą dynamitu.

Wysoka fala w Toruniu spodziewana jest między 17 a 19 bm. i gdyby nie udało się rozbić zatoru w Fordonie, to sytuacja jeszcze pogorszyłaby się, bo spływające lody z ujścia Pilicy i Bugu spodziewane są już w poniedziałek w Toruniu.

W górnym biegu Wisły woda opada.

Ostatnie dni czerwonego Madrytu

Zwycięski pochód powstańców

Walencja apeluje do Ligi Narodów

GENEWA, 13. 3. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynął telegram rządu walenckiego, utrzymujący, że w rejonie Guadalajara znajdować się mają regularne oddziały włoskie. Telegram twierdzi m. in., że stanowi to agresję przeciwko całości terytorium i niezależności politycznej Hiszpanii. Rząd walencki przesyła te wiadomości sekretariatowi generalnemu Ligi z prośbą o zakomunikowanie ich członkom Ligi.

MADRYT, 13. 3. (ATE) Wojska powstańcze podjęły przy nieco lepszej pogodzie ofenzywę pomiędzy rzekami Henares a Tajuna. Pod Aruma oddziały narodowe poparte przez dwie kolumny czołgów zaatakowały pozycje wojsk rządowych. Wywiązała się niezwykle gwałtowna bitwa, w której dużą rolę odegrały pułki kawalerii gen. Moscardo.

Jak głosi komunikat rządowy, gen. Miaja obserwował przed południem na odcinku Guadalajara walki powietrzne i zarządził cofnięcie trzeciego pułku na dalej położone pozycje, aby umożliwić lotnictwu rządowemu bardziej skuteczną akcję w bitwie pod Guadalajara.

Inny komunikat rządowy zaznacza, że wojka rządowe przeprowadziły wyrównanie swych pozycji, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo ataków bombowych samolotów powstańczych.

Według wiadomości ze źródeł prywatnych, wojska rządowe cofnęły się na odcinku Guadalajara o 5 km. w kierunku północnym.

TALAVERA DE REINA, 13. 3. Straże przednie armii północno-wschodniej posunęły się na odcinku Guadalajara, podczas gdy oddziały wojsk gen. Moscardo rozwijają swe natarcie na coraz szerszym terenie.

Wojska narodowe zajęły szereg miejscowości opuszczonych przez oddziały rządowe.

Przedstawiciel Rumunii w Burgos

BUKARESZT, 13. 3. Rząd rumuński zamierza mianować swego obserwatora przy rządzie gen. Franco w Burgos.

Kłajpeda — stolicą Litwy?

RYGA, 13. 3. (tel. wł.) Donoszą z Kowna, że rząd litewski postanowił przenieść stolicę państwa z Kowna do Kłajpedy, aby w ten sposób usunąć Kłajpedę ze sfery wpływów niemieckich.

Postanowienie to prasa łotewska uzasadnia ponadto faktem, że Litwini już uświadomili sobie pewnik, iż Wilno nigdy nie wróci do Litwy.

Gen. Galica wodzem sektora wiejskiego O.Z.N.

Ogłoszonono komunikat Sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Koca, na temat niedzielnego zjazdu działaczy wiejskich. W komunikacie zapowiedziano udział przeszło 400 delegatów.

Na zjeździe przewodniczyć będzie kierownik prac wiejskich O. Z. N., gen. Andrzej Galica.

Jak informowaliśmy, kandydatem na to stanowisko był pierwotnie p. Jan Dębski, który jednak postawionej propozycji nie przyjął, żądając spełnienia warunków dotyczących ordynacji wyborczej i emigracji politycznej.

Gen. Galica urodził się w roku 1873. W czasie ostatniej wojny polsko - bolszewickiej dowodził dywizją górską. Bezpośrednio przed przejściem w stan spoczynku w r. 1930 był dowódcą D. I. K. w Przemyślu. Po przejściu w stan spoczynku został wybrany posłem na Sejm, a w r. 1935 został senatorem. Odznaczony jest orderem Virtuti Militari.

Wzrost wytwórczości hut trwa nieprzerwanie

Według danych tymczasowych wytwórczość hutnictwa żelaznego w lutym r. b. przedstawiała się następująco (liczba w nawiasie oznacza produkcję w styczniu): surówka 53.740 (58.534) ton, stal 103.777 (96.990) ton, wytwory walcowniane 77.147 (74.691) ton, rury żelazne i stalowe 5.928 (6.284) ton. W lutym nastąpiła raczej pewna zwyżka wytwórczości w porównaniu ze styczniem r. b. Spadek produkcji surówki jest wyłącznie następstwem mniejszej ilości dni roboczych. Naogół więc luty wykazuje poważne ponadsezonowe ożywienie. W porównaniu z lutym r. ub. wzrost produkcji jest bardzo duży.

W porównaniu z lutym r. ub. produkcja surówki wzrosła o 61,5 , stali o 33,6%, wytworów walcownianych o 42,2 i rur o 16.2%.

Ustawa o umowach zbiorowych w komisji senackiej

Senacka komisja społeczna rozpatrzyła wczoraj projekt ustawy o układach zbiorowych pracy i wprowadziła do niego szereg poprawek. Między innymi skreśliła postanowienie upoważniające ministra opieki społecznej do rozciągnięcia przepisów ustawy o układach zbiorowych pracy na umowy o pracę lub dzieło w przemyśle chałupniczo - nakładowym oraz wprowadziła postanowienie, że w razie niewykonania warunków umów indywidualnych w sporze sądowym pełnomocnikiem pracownika, o ile jest członkiem związku zawodowego, może być przedstawiciel tegoż związku. Ponadto komisja przyjęła dwie rezolucje 1) wzywającą rząd do opracowania i wniesienia do izb projektu ustawy o układach zbiorowych o pracę lub dzieło w przemyśle chałupniczo - nakładowym oraz 2) wzywającą rząd do utworzenia inspektoratów pracy dla chałupników.

Co zawiera nota niemiecka? Specjalny statut dla Belgii

Zastrzeżenia odnośnie wschodu

LONDYN, 13. 3. Zdaniem kół dobrze poinformowanych nota niemiecka

1) przyznaje Belgii statut specjalny, który Rząd Rzeszy zgadza się gwarantować pod warunkiem, że gwarancje Francji i W. Brytanii dla Belgii będą oparte na tych samych zasadach, co gwarancje Niemiec w stosunku do Belgii,

2) powraca do zasady dawnego Lokarna, pragnąc wskrzesić francusko - niemiecki traktat nieagresji i nienaruszalności granicy, gwarantowanej przez W. Brytanię i Włochy. Nota niemiecka przytacza argumenty przeciwko koncepcji brytyjskiej, aby W. Brytania nie była ograniczona do roli gwaranta, lecz korzystała także z dobrodziejstwa gwarancji,

3) nota niemiecka rozważa również szczegóły ewentualnego stosunku 4 mocarstw zachodnich: W. Brytanii, Francji, Włoch i Niemiec do Ligi Narodów i paktu w związku z zobowiązaniami ewent. traktatu francusko-niemieckiego, gwarancji W. Brytanii i Włoch oraz specjalnego statutu Belgii.

4) nota niemiecka wysuwać ma jako postulat, że istniejące zobowiązania sojusznicze Francji na wschodzie i południowym wschodzie Europy nie powinny tworzyć żadnej sprzeczności z ewentualnymi zobowiązaniami Francji, jakie by powstały z traktatu francusko-niemieckiego.

Wogóle w nocie tej, mimo że została ona skierowana do W. Brytanii, stosunek do Francji zajmuje miejsce naczelne i pod tym kątem widzenia nota rotrząsać ma również stosunek do paktu francusko-sowieckiego.

Głośny proces prasowy

Do wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga współredaktora „Jutra", współpracownika pism „Prosto z Mostu" i „Bunt młodych" p. Wojciecha Wasiutyńskiego przeciwko trzem redaktorom odpowiedzialnym: Mieczysławowi Grydzewskiemu z „Wiadomości Literackich", Władysławowi Gaikowi z „Walki Ludu" i Zbigniewowi Mitznerowi, redaktorowi „Szpilek", o zniesławienie.

W styczniu b. r. osoba Wasiutyńskiego stała się przedmiotem ataków prasowych ze strony trzech wymienionych pism, które zarzuciły p. Wasiutyńskiemu, że prowadzi walkę z żydami, będąc sam z pochodzenia żydem. Termin procesu wyznaczony będzie niebawem.

Nafta na Ukrainie

BUKARESZT, 13. 3. (ATE) — Z Kiszyniowa donoszą: Otrzymano tu wiadomość, iż na Ukrainie Sowieckiej w rejonie mołdawskim odkryto złoża nafty. Wiceprezes sowieckiej Akademii Nauk Gubczyn, który kierował wierceniami, oświadczył, że pokłady ropy są bardzo bogate.

Rekordowa zwyżka cen metali

LONDYN, 13. 3. Międzynarodowy komitet cyny podwyższył kontyngent eksportowy na II-gi kwartał 1937 r. o 10 proc.

W związku z tym cena na ten metal spadła początkowo do 290 funt. za tonę, ale po tym natychmiast podniosła się znowu i doszła do rekordowej ceny 301 funt. za tonę. Również podniosła się w cenie miedź i przy zamknięciu giełdy metalowej cena miedzi dochodziła prawie do 78 funtów za tonę.

Wszystkie metale drożeją niemal z godziny na godzinę pod wpływem wielkich zamierzeń zbrojeniowych Anglii.

Rekordowa subskrypcja francuskiej pożyczki

PARYŻ, 13. 3. Pierwsza transza pożyczki na obronę narodową (5 miliardów franków) została pokryta w pierwszym dniu subskrypcji o godzinie 17-tej. Rząd zamierza dokonać emisji drugiej transzy pożyczki w przyszły czwartek. Wysokość emisji drugiej transzy ustalona na 2 i pół miliarda franków.

Wyjaśnienia p. Hołówkowej

Pani J. Hołówkowa, dyrektorka wydawnictwa „Kurier Poranny", prosi nas w związku z komunikatem Agencji „Press" o wyjaśnienie, że dymisja jej nie została zgłoszona dlatego, że w związku z nowym kierunkiem pisma masowo odpływają prenumeratorzy, a odpływ ten w swej ilości nie notowany jest w dziejach dziennikarstwa.

Jak pisze p. Hołówkowa, „odpływ i przypływ nowych prenumeratorów, tak jak w każdym dzienniku, jest i w „Kurierze Porannym" na normalnym poziomie, a w ogólnym stanie posiadania ilość prenumeratorów nie zmniejszyła się".

Drzewo zwalone przez huragan

spowodowało straszną katastrofę kolejową

PARYŻ, 13.3. (ATE). Dziś po południu pociąg pośpieszny z Paryża uległ straszliwej katastrofie w pobliżu wsi Corquey, odległej o 30 km. od Bourges.

Lokomotywa, tender, wóz bagażowy oraz pierwszy wagon pociągu runęły z nasypu, grzebiąc pod swym ciężarem szereg ludzi. Maszynista pociągu poniósł tak ciężkie obrażenia cielesne, że nie był w stanie udzielić informacji co do przyczyn katastrofy. Przyczyną tą był jak się zdaje silny wicher, jaki dziś nawiedził Francję. Burza wyrwała drzewo rosnące przy torze, które w chwili przejazdu pociągu runęło przed lokomotywą. Maszynista nie zdążył już zahamować biegu i zapobiec katastrofie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-90 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.80 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.